NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE I
Rok X. Kraków, piątek 22 lipca 1927 Nr. 191

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: ul. Orzeszkowej 7. Numer telefonu 279. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630. Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK". Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5·00 kwart. Zł. 15·00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5·20 „ „ 15·60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5·60 „ „ 16·80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 9·00 „ „ 27·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz millimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz millm. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. —, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

Pałac sprawiedliwości się pali

(Krwawy piątek we Wiedniu)

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego)

Wiedeń, 19 lipca

O pół do dwunastej w południe zjawiło się na Stubenringu wielkie ciężarowe auto Florisdorfskiej fabryki wód mineralnych Schella, obsadzone uzbrojonymi w laski, kije, pałki robotnikami. Wewnątrz auta znajdowały się liczne beczki benzyny. „Do parlamentu!" — krzyczała załoga, a okrzyk ten z entuzjazmem pochwyciły rzesze robotników, idących ulicą Ringu ku parlamentowi. Padły już wtenczas pierwsze strzały na placu Schmerlinga, pierwsze ofiary krwią swoją broczyły zieloną, dobrze utrzymaną murawę przy pałacu sprawiedliwości. Przypuszczano wówczas, że ma się przed sobą zwykłą uliczną manifestację, jedną z tych, które Wiedeń niejednokrotnie już przeżywał, że chodzi tu o demonstrację, która przejdzie pokojowo, jeśli się nie weźmie w rachubę kilku lekko rannych. Ale to auto z beczkami benzyny, za którem postępowały inne auta przejmowało przecież grozą widzów. Wiedziano: Teraz zaczyna się poważ na sprawa!

Postacie, które zaludniły o tej południowej godzinie ulice Ringu dziwny przedstawiały obraz na tem miejscu. Chłopcy odziani tylko w biało-czerwone spodnie i w koszulkę, dzikie postacie o tatuowanych ramionach i poszarpanym ubraniu, kobiety w jaskrawych kostjumach, prowokująco zwracały się do solidnie ubranych robotników. O tej porze nie było już rzeczą tak łatwą dostać się do Belarji, tak licznym był tłum demonstrantów i ciekawych. Ale można było, torując sobie drogę łokciami i zręcznie manewrując, dostać się do okolic parlamentu i pałacu sprawiedliwości. Z pałacu sprawiedliwości wydobywa się biało szary słup dymu. Nie wie się z początku skąd i dlaczego. Ale potem widzimy jak z okien padają zwoje aktów i meble na ulicę, jak tworzy się na placu Schmerlinga stos z mebli, obrazów i aktów. Widok nie jest z początku bardzo groźny, ale wkrótce z różnych okien wspaniałego gmachu wydobywa się dym. I zaczyna się tragedja. Widzimy młodych, zuchwale wyglądających chłopców jak w swych kapeluszach wnoszą do gmachu benzynę, zaczerpniętą z beczek fabryki Shella, widzi się chłopców pompujących do swych kapeluszy benzynę z ulicznych stacyj benzynowych, a następnie rzucających tę benzynę na stos. Mimowoli ma się wrażenie, że w każdej chwili chłopców tych ogarną płomienie...

Pierwsze auto straży pożarnej przebija się powoli, ponure wydając sygnały. Tłum stoi nieporuszony jak skała, ale wnet zwraca się przeciwko automobilowi odgrażając się strażakom. Na innem aucie straży pożarnej stoi na przedzie burmistrz Seitz i wymachuje kapeluszem. Tłum stoi jak mur, chociaż poznaje socjalistycznego burmistrza. Okazują się też inni socjalistyczni dygnitarze jak były minister wojny, Dr. Juljusz Deutsch, pułkownik Kerner... W tym właśnie momencie nastąpił przełom w rozwoju socjalno-demokratycznej partji Austrji. Demonstranci odwracają się od swych dotychczasowych przywódców, ściągają Dra Deutscha z auta tłukąc go niemiłosiernie, nie oszczędzają burmistrza i posłów, zmuszając straż pożarną do odwrotu. W tym momencie, w tej psychologicznej chwili, wobec płonącego gmachu pałacu sprawiedliwości, spełniło się wewnętrzne przeznaczenie Austrji: pierwsza ciężka klęska socjalnej demokracji. Tłum buntuje się przeciwko swym wodzom, wyrasta ponad ich głowy, demonstrując rozłam i rysy w tej dotychczas tak jednolitej partji.

W tym momencie zrozumiano też, że tylko siłą zbrojną można przywrócić spokój i porządek, ponieważ załamał się wpływ wodzów na masy, wpływ Schutzbundu na zorganizowaną klasę robotniczą. Rozgrywają się straszliwe sceny. Schutzbund usiłuje wydostać zamkniętych w gmachu urzędników i policjantów. Sfanatyzowany tłum rzuca się nietylko na policjantów, lecz i na członków Schutzbundu. Jeden po drugim padają z eskorty, a tłum nie zaspakaja swej żądzy krwi. Już z okien widać płomienie, a w jednej chwili języki ognia otaczają główną kopułę gmachu. Wewnątrz znajduje się jeszcze 40 policjantów. Ucieczka przez bramę jest niemożliwa, albowiem tłum ich zlynczuje, pozostaje tylko, jako jedyne wyjście kanał, która to drogą ratują się policjanci przed pewną śmiercią.

To co się teraz dzieje między parlamentem a pałacem sprawiedliwości nie jest już zwykłą demonstracją, lecz rewoltą przeciwko państwu. Jednemu z policjantów udało się przecież w przebraniu przedostać przez tłum i schronić się do Prezydjum policji, gdzie donosi, że w gmachu znajduje się jeszcze 40 policjantów, którzy bez odsieczy skazani są na pewną śmierć. Policja już się nie waha. O pół do drugiej wyrusza oddział, składający się z 88 policjantów, uzbrojonych prócz szabli i rewolwerów jeszcze w karabiny. Przed parlamentem rozlega się pierwsza salwa, naprzód w powietrze, by ostrzec tłum. Cisza śmiertelna, ale potem tłum rzuca się na policję, rozlega się druga salwa, tym razem już nie w powietrze, lecz w tłum...

Następuje potem krwawy porachunek rządu z rewolucyjnym tłumem. Uciekający podpalacze zbierają się przy ul. Babenbergów, przy operze, usiłując powtórnie zaatakować policję, ale ze wszystkich punktów rozlega się salwy. Auta policyjne wrzynają się w tłum. W ten sposób udało się powstrzymać od rabunków z nielicznymi chyba wyjątkami.

Jak olbrzymia pochodnia palił się pałac sprawiedliwości. W popołudniowych godzinach stawały się płomienie coraz czerwieńsze, symbolizując, jak gdyby wzrastającą rewolucję. Jeszcze wieczorem zajaśniała najjaskrawszą czerwienią, ale wnet płomienie zaczęły przygasać pod wpływem uspakajających strug wodnych straży pożarnej.

Dr. Otto Deutsch.

Jak aresztowano we Wiedniu komunistycznego posła

do Reichstagu, Picka

Berlin. 25. 7. PAT. Prasa berlińska podaje szczegóły aresztowania w Wiedniu posła komunistycznego do Reichstagu niemieckiego W. Picka. Poseł Pick odleciał w sobotę rano samolotem do Preszburga, a stamtąd udał się autem do Wiednia. Policja wiedeńska aresztowała Picka na podstawie dokumentów, znalezionych przy nim, a zawierających dyrektywy partji komunistycznej niemieckiej dla komunistów wiedeńskich. Poseł Pick został aresztowany pod zarzutem podżegania do zaburzeń i osadzony w wiedeńskiem więzieniu sądowem.

Ciekawą jest rzeczą, oświadcza „Berliner Tagebl.", że poseł Pick odbywał podróż do Wiednia tym samym samolotem, którym jechał do Wiednia pułkownik policji berlińskiej Heimanberg.

Jednocześnie inne dzienniki berlińskie twierdzą, że aresztowani zostali w Wiedniu również 2 przedstawiciele sowieckiej misji handlowej w Berlinie. W odpowiedzi na to ambasada sowiecka w Berlinie ogłosiła półurzędowy komunikat oświadczający, że o żadnem aresztowaniu członków misji handlowej sowieckiej nie jest jej wiadomo. Członek tej misji Lengel, który rzekomo miał być aresztowany, znajduje się istotnie w Wiedniu i prowadzi tam rokowania kredytowe. Lengel ma jednak pozostawać na wolności i jutro ma powrócić do Berlina.

Zgon króla rumuńskiego

Bukareszt. 20. 7. PAT. Król Ferdynand rumuński zmarł dzisiaj w nocy. Rada Regencyjna rozpoczęła działalność.

• • •

Bukareszt, 20 7. PAT. Profesor Minowici zabalsomował ciało króla, które będzie wieczorem przeniesione do Bukaresztu. Dziś po południu zbiorą się obie izby celem odebrania przysięgi od rady regencyjnej. Wszystkie garnizony złożą dziś przysięgę na wierność królowi Michałowi. Pogrzeb króla odbędzie się w piątek.

Sinaja, 20 7. PAT. Na pół godziny przed śmiercią króla Ferdynanda zawiadomił lekarz dr Manelena członków rodziny królewskiej, że należy oczekiwać rychłego zgonu. — W pokoju umierającego zebrali się: królowa Marja rumuńska, królowa Marja jugosłowiańska, była królowa Elżbieta z małżonkiem i księciem Mikołajem. O godz. 2.30 w nocy król zasnął spokojnie. Lekarz skonstatował śmierć. Rząd został natychmiast zawiadomiony o zgonie króla. O godz. 4 rano przybyli pociągiem nadzwyczajnym do Sinaja premjer Bratianu

a minister sprawiedliwości Popescu. Wedle konstytucji musieli oni osobiście stwierdzić śmierć króla. Po urzędowem stwierdzeniu śmierci spisano odpowiedni akt.

Stan oblężenia w Rumunji

Bukareszt odcięty od świata

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Wiedeń, 20 7. (D) Dziś od rana, po śmierci króla Ferdynanda została przerwana wszelka komunikacja telefoniczna i telegraficzna Rumunji z zagranicą. Jedynie dwór królewski, rząd i poselstwa zagraniczne mogą posługiwać się połączeniami telefonicznemi.

Ostatnie wiadomości zdołano uzyskać z Budapesztu, poczem wszelką komunikację między Rumunją a zagranicą przerwano.

Jak słychać, rząd rumuński ogłosił w całym kraju stan oblężenia. Władze zakazały wszelkich zgromadzeń, a prasa została poddana ścisłej cenzurze.

—

Rozgoryczenie urzędników państwowych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 20. 7. Sin. Wczoraj wieczór odbyło się posiedzenie centralnej komisji porozumiewawczej Związku Zawodowego Pracowników Państwowych, które stanowiło dalszy ciąg obrad, rozpoczętych dnia poprzedniego w sprawie zajścia między ministrem Romockim a przedstawicielem kolejarzy, posłem Kuryłowiczem. Po dłuższej dyskusji ustalono tekst odezwy do ogółu pracowników państwowych i społeczeństwa. Odezwa ma stwierdzić rozgoryczenie pracowników państwowych wskutek dziwnego traktowania ich postulatów przez poszczególnych ministrów, Równocześnie ma odezwa wyrazić nadzieję, że postępowanie tego rodzaju nie jest i nie będzie systemem tego rządu. W sprawie poprawy bytu pracowników państwowych oraz omówienia całokształtu postulatów urzędniczych odbędzie się w piątek posiedzenie komisji porozumiewawczej w Związku Zawodowym Pracowników Państwowych.

—

Niezwykłe przygody dwóch lotników polskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 20. 7. (Sin) Dwaj lotnicy 1 pułku lotniczego z Warszawy, sierżant-pilot Wacław Chodźkiewicz i sierżant-pilot Stanisław Szubka, lecąc na dwóch aparatach systemu „Spad“, podczas lotu z Warszawy do Lidy, natrafili na mgłę. Obaj piloci opuścili się nad terytorjum sowieckim. Obawiając się katastrofy, poczęli szukać miejsca do wylądowania. Po pewnej chwili żołnierze sowieccy nag granicą poczęli ich ostrzeliwać. Wobec tego lotnicy zawrócili i zdołali dotrzeć na terytorjum polskie.

Po naprawieniu defektu w motorze aparatu prowadzonego przez sierż. Chodźkiewicza, obydwa aparaty udały się w dalszą drogę. Po chwili aparat naprawiony począł znowu szwankować i musiał wylądować na terytorjum litewskiem. Podczas lądowania aparat rozbił się doszczętnie, a lotnik Chodźkiewicz odniósł poważne obrażenia. Litwini aresztowali go i wywieźli z Kowna. Lotnik Szubka przybył wczoraj o godzinie 7 do Lidy, gdzie zameldował o wypadku.

Wymiana not między Berlinem a Brukselą

Zarzuty belgijskiego min. wojny pod adresem Niemiec

Berlin, 20 7. PAT. Agencja „Telegraphen Union“ donosi z Brukseli, że rząd belgijski w dniu wczorajszym wręczył posłowi niemieckimu von Koellerowi odpowiedź na drugą notę niemiecką. W odpowiedzi tej rząd belgijski protestuje przeciwko zarzutowi jakoby Belgja miała odstąpić od polityki locarneńskiej, a zarazem zapewnia, że źródła z których minister spraw wojskowych de Brouqueville czerpał swe cyfry i informacje, są zupełnie miarodajne.

De Brouqueville podtrzymuje w dalszym ciągu wszystkie swe twierdzenia, dotyczące zwolnień i zaciągów w Reichswehrze. Oświadczenia rządu belgijskiego odnosiły się do uchwał konferencji ambasadorów z dnia 15 lipca 1925 roku. De Brouqueville podtrzymuje nadto twierdzenie, że Niemiecki budżet wojskowy przewyższa znacznie wydatki przewidziane na 100 tysięcy żołnierzy i że w porównaniu z rokiem 1913 wydatki obecne znacznie wzrosły.

Berlińskie koła dyplomatyczne zdaniem „Telegraphen Union“ wyrażają zdziwienie z tego powodu, że rząd belgijski opublikował swą odpowiedź w dziennikach brukselskich tembardziej że rząd niemiecki w lojalny sposób zobowiązał się do niepublikowania w dziennikach niemieckich not z rządem brukselskim.

Drobne wiadomości z Wiednia

Wiedeń, 20 7. PAT. Poseł Rzeczypospolitej w Wiedniu Bader odbył wczoraj konferencję z burmistrzem miasta Wiednia Seitzem.

Dr Bader złożył burmistrzowi współczucie z powodu ofiar ostatnich wypadków.

Berlin, 20 7. PAT. Jak donosi Biuro Wolfa z Gdańska ilość zabitych podczas walk w Wiedniu wzrosła obecnie do 100 osób. Ogólna liczba rannych wynosi około 1000.

Wiedeń. 20. 7. PAT. Dziś zapadła uchwała iż pałac sprawiedliwości będzie odbudowany

* * *

Wiedeń. 20. 7. PAT. Policja aresztowała znaczną liczbę komunistów zagranicznych, szczególnie studentów z Bałkanu.

* * *

Wiedeń. 20. 7. PAT. „Neue Freie Presse“ donosi z Bruck an der Mur, że w sobotę i niedzielę panowała tam dyktatura proletarjatu.

* * *

Wiedeń. 20. 7. PAT. „Neue Freie Presse“ donosi, że podpisanie traktatu handlowego między Czechosłowacją a Austrją nastąpi prawdopodobnie jeszcze w ciągu tego tygodnia.

* * *

Wiedeń, 20 7. PAT. Z dniem 1-go sierpnia zostanie zniesiony przymus paszportowy między Anglją a Austrją.

—

Wycieczka 900 Polaków z Ameryki przybyła do Warszawy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 20. 7. Sin. Do Warszawy przybyła dziś wycieczka, złożona z 900 Polaków ze Stanów Zjednoczonych. Na powitanie gości przybyli minister Czechowicz, dowódca okręgu korpusu generalnego, generał Wróblewski, komisarz rządu Jaroszewicz, komendant policji pułkownik Maleszewski, prezes rady miejskiej Jaworowski, przedstawiciele sejmu i senatu. O godzinie 9.10 przybył pierwszy pociąg, kilkadziesiąt minut później drugi pociąg. Goście zostali przywitani hymnem narodowym i „Pierwszą brygadą“. O godzinie 12 w południe wycieczka złożyła wieniec na grobie nieznanego żołnierza, oraz wieńce u stóp pomnika Mickiewicza oraz u trumny pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej, Narutowicza. O godzinie 4 popołudniu uformował się pochód w stronę Nowego Miasta. Wycieczka udała się do Belwederu i została przyjęta przez marszałka Piłsudskiego.

O godzinie 9 wieczór odbył się raut, urządzony przez komitet przyjęcia.

Wycieczka zabawi 3 dni w Warszawie.

Komisja ankietowa zwiedzi piekarnie krakowskie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 20. 7. (Sin) Dziś wyjeżdża do Krakowa celem zbadania młyna i piekarni „Ziarno“ podkomisja rolniczo-gospodarcza komisji ankietowej.

We wtorek przyszłego tygodnia kollegjum piekarskie komisji ankietowej przeprowadzi badanie krakowskiej piekarni mechanicznej.

Podkomisja budowlana komisji ankietowej rozpoczęa badanie przemysłu drzewnego na Pomorzu.

Aresztowanie fałszerza środków leczniczych

Bytom. 20. 7. PAT. Jak donoszą pisma, aresztowano tutaj kupca H. Pollacka pod zarzutem fałszowania środków leczniczych, przedewszystkiem aspiryny, którą następnie w opakowaniu, podobnem do prawdziwego dostarczał do Polski i krajów bałkańskich. Opakowanie drukowane było w Gliwicach na zlecenie Pollacka. Aresztowanie nastąpiło na skutek doniesienia poszkodowanej firmy Leverkuson, która stwierdziła liczne fałszerstwa tych wyrobów. Oprócz tego wpłynęły liczne doniesienia na Pollacka z Warszawy, Lwowa i Krakowa od firm, które poniosły szkodę z powodu otrzymywania od niego fałszywych środków leczniczych.

—o—

Kemal Pasza w Karlsbadzie

Karlsbad. 19. 7. PAT. Przybył tu na kurację Kemal Pasza.

—o—

Na śmierć

Moskwa. 19. 7. PAT. Sąd w Chabarowsku skazał na śmierć przez rozstrzelanie byłego oficera kozackiego Piskunowa, oskarżonego o urządzanie krwawych egzekucyj i torturowanie więźniów.

Jaką właściwie dostaliśmy pożyczkę?

Czego nam rząd nie powiedział?

(sn). Jak wiadomo przed opuszczeniem Warszawy, wydali reprezentanci amerykańskiego konsorcjum bankowego, z którem rząd nasz prowadził pertraktacje o pożyczkę, pewnego rodzaju odezwę do społeczeństwa polskiego. Odezwa ta znana była dotychczas tylko w skróceniu, niezawierająca pewnych ważnych szczegółów.

Z tego powodu podajemy poniżej zasługujące na uwagę ustępy tej odezwy. Brzmią one następująco:

„W ciągu kilku ostatnich miesięcy Rząd polski

opracował zdecydowany, obszerny program monetarny i finansowy,

który stworzy trwałe podstawy dla gospodarczego rozwoju Państwa i wzmocni kredyt Polski, zarówno wewnątrz kraju, jak i zagranicą. Amerykańskie konsorcjum bankowe z prawdziwem zadowoleniem współpracowało z Rządem polskim w układaniu tego programu, poza tem

udało mu się uzyskać dla Rządu polskiego współpracę najlepszych międzynarodowych rzeczoznawców.

W swych zasadniczych punktach program ten opiera się na dobrze znanych zasadach, z których w gruncie rzeczy

już wiele Polska wprowadziła w życie,

a doświadczenie stwierdziło praktyczną ich wartość. Odnosi się to szczególnie do polityki ścisłego utrzymywania równowagi budżetowej, oraz niezależności Banku Emisyjnego, i do ustanowienia kontroli tego ostatniego nad rynkiem pieniężnym. Pierwszym konkretnym wynikiem współpracy amerykańskiego konsorcjum bankowego jest umowa, podpisana w dniu wczorajszym, na mocy której rząd polski, otrzymuje kredyt

w wysokości 15 milj. zł.,

który na życzenie Rządu może być użyty na powiększenie rezerwy Banku Polskiego. Kredyt ten pozatem świadczy o ufności sfer bankowych w przyszłość Polski i w możliwość rozwoju jej wielkich bogactw przyrodzonych.

Przedstawiciele amerykańskiego konsorcjum bankowego uważają, że zawarcie pożyczki stabilizacyjnej będzie nader poważnym krokiem w życiu Państwa, nietylko ze względu na wysokość samej pożyczki, lecz i ze względu na to, że utoruje ona drogę dla finansowej i gospodarczej współpracy między Polską a rynkami międzynarodowemi. Kroki wstępne w związku z powyższą pożyczką zostały już powzięte, jednak rząd polski słusznie postanowił zaczekać z jej emitowaniem do czasu, gdy warunki rynkowe okażą się bardziej sprzyjające".

Z odezwy tej dowiadujemy się zatem bardzo interesujących rzeczy. Przedewszystkiem z zadowoleniem przyjmujemy do wiadomości, że rząd nasz opracował obszerny program finansowy, który spotkał się z uznaniem ze strony amerykańskiego konsorcjum bankowego. Dziwić się tylko należy, że rząd nasz nie uważał za właściwe uwiadomić własnego społeczeństwa o tym planie, którego domagaliśmy się już od lat! Wszak, jeżeli można było powierzyć tajemnicę tego planu zagranicznym bankierom, to nie było powodu ukrywać jej przed społeczeństwem polskiem!!

Interesująca jest również wzmianka o pozyskaniu współpracy międzynarodowych rzeczoznawców. Nie może tu chodzić o misję Kemmerera, gdyż ta opuściła Polskę już dawno. Widocznie więc chodzi o jakieś inne osoby. Fakt ten również powitać należy z zadowoleniem, ale i tu zapytać się musimy, dlaczego rząd nasz dotychczas nie ujawnił ani nazwisk tych rzeczoznawców, ani nawet samego faktu powołania ich. Czyżby rząd obawiał się demagogicznych napaści na siebie z tego powodu? Byłoby to obawą całkiem nieuzasadnioną.

Najbardziej jednak sensacyjnem jest stwierdzenie, że kredyt udzielony przez konsorcjum amerykańskie rządowi polskiemu wynosi nie 15 milj. dolarów, lecz 15 milj. zł. Dziwna rzecz, że rząd nie sprostował wcześniej mylnych doniesień prasowych w tej sprawie!

Zaznaczyć jednak musimy, że oprócz tego kredytu 15 milj. zł. otrzymał Bank Polski przyznany mu przez niedawną nowojorską konferencje wielkich banków emisyjnych kredyt 20 milj. dol. Kredyt ten jest jednak zupełnie niezależny od rokowań pożyczkowych, prowadzonych z konsorcjum banków amerykańskich.

Z czem ludzie zwracają się do marszałka Piłsudskiego?

Obfita korespondencja. — Adresy i tytuły. — Fantastyczne „propozycje". — Listy z Kresów i zagranicy. — Marsz. Piłsudski nie przyjmuje darów. — Każdy chciałby się przyczynić do „sanacji". — Pokaźne archiwum.

Marszałek Piłsudski otrzymuje coraz więcej listów. Plik korespondencji. Od czasu przewrotu majowego w r. ub. otrzymał Marszałek Piłsudski tak olbrzymią ilość listów z „propozycjami", prośbami i najrozmaitszemi „radami", że stanowią one już dziś pokaźne archiwum.

Nie trzeba chyba dodawać, że nie mamy tu na myśli listów w sprawach urzędowych, czy oficjalnych. Idzie tu raczej o cały ten splot prywatnych spraw, zabiegów, interwencyj i zażaleń. Jest to też istny potop różnego rodzaju „projektów" i próśb.

Ciekawą i wymowną jest już często sama adjustacja adresów do Marszałka Piłsudskiego. I tak jeden z rolników z pod Wilanowa, adresuje list do premjera poprostu temi słowami: „Do Józefa Piłsudskiego, Komendanta Wojsk Polskich". Kmieć „zapowiada" swój przyjazd wraz ze starą matką do Warszawy i „wizytę" w gabinecie Marszałka, celem „osobistego" pomówienia z premierem i „zaznajomienia" go z sytuacją w Polsce.

Inny petent, doktor filozofji, pochodzący z Małopolski Wschodniej, rozpoczyna prośbę tytułem: „Drogi ojcze i dyktatorze!" Inny znów daje nagłówek: „Najjaśniejszy Panie Premjerze i Marszałku". Wogóle, szczególnie petenci z Małopolski najchętniej piszą do Marszałka: „Najjaśniejszy Panie".

Jak dotąd, są to jednak na ogół petenci, którzy naprawdę mają jakieś prośby do premiera, czy rządu. Ale Marszałka Piłsudskiego zarzucają również liczni maniacy najfantastyczniejszemi „projektami". I tak pisze np. mieszkaniec jednej z miejscowości, leżących nad Sanem, jakoby znalazł środek wydobywania złota — z Sanu. Eksploatacja złota ma przytem być zupełnie prosta i bardzo tania, natomiast bardzo rentowna. Dla podjęcia prac „eksploatacyjnych" trzeba zaledwie kilkudziesięciu złotych.

Mnóstwo listów otrzymuje Marszałek Piłsudski z Kresów wschodnich. Skarżą się tam chłopi białoruscy na poszczególne miejscowe władze wojskowe. W niektórych wypadkach uwzględnia Marszałek Piłsudski prośby chłopów i wysyła nieraz nawet specjalne komisje, które mają badać zażalenia chłopów. W takich wypadkach wieść o komisji rozbiega się po okolicznych wsiach i wszyscy chłopi postanawiają, by odtąd w każdej sprawie zwracać się osobiście do p. Marszałka.

Osobną kategorję korespondencji stanowią listy obywateli polskich, zamieszkałych zagranicą. Robotnicy polscy we Francji piszą do premjera, że nie mają z czego żyć i proszą o zapomogę na powrót do kraju. Jakieś stowarzyszenie polskie w Argentynie prosi o książki i gazety. Jakaś wdowa po lekarzu — Polaku w Senegalu prosi o ratunek, gdyż z liczną rodziną przymiera głodem.

Nie wszyscy jednak proszą o coś Marszałka Piłsudskiego. Są tacy, którzy chcą mu właśnie przesłać dary. Jakiś 70-letni staruszek, mieszkający w Nowym Jorku, niejaki Adam Kraśnicki pisze do premjera:

„Ekscelencjo, Naczelniku i Oswobodzicielu Polski! Twoje bohaterskie czyny uwolniły Polskę. Prochy moich dziadów i pradziadów spoczęły w ziemi sybirskiej. Jestem dziś już stary i bliski śmierci. Chciałbym Ci zapisać, Naczelniku, moje mienie".

Staruszek prosi w dalszym ciągu listu o przyjęcie w darze dwóch domów w Nowym Jorku. Marszałek Piłsudski nie przyjmuje jednak żadnych posyłanych mu darów, przekazując je wszystkie na cele społeczne.

Od czasu do czasu otrzymuje również Marszałek Piłsudski listy „egzotyczne". I tak wpłynął do gabinetu premjera niedawno list od obywatela japońskiego, b. oficera, zamieszkałego obecnie w Polsce. Japończyk, nazwiskiem Kum- Szoken- Kin, służył dawniej w armii sjamskiej, potem rosyjskiej. Obecnie poślubił Polkę i chciałby wstąpić do armji polskiej. Włada językami: japońskim, koreańskim, chińskim, sjamskim, rosyjskim, angielskim, greckim i tureckim. Nie umie jedynie po polsku.

Dość często otrzymuje Marszałek Piłsudski listy w sprawie nietylko „zmiany" ustroju w Polsce, ale wręcz na całym świecie. Każdy z wspomnianych petentów chciałby się jakoś przyczynić do „sanacji" stosunków. Że do Marszałka Piłsudskiego zgłaszają się także dość liczni „pretendenci" do polskiego tronu, pisaliśmy już nieraz.

Cała ta „korespondencja" do premjera obejmuje zatem już dziś potężne archiwum. Korespondencję czytają oficerowie w gabinecie Marszałka w Ministerstwie wojny. O ile możności odpowiada się też na większą część petycyj i próśb. (X.)



Rozmaitości ze świata

„DAMA SPADŁA Z OKNA". Znana artystka filmowa Lee Parry opowiada następującą wesołą historyjkę z pobytu swego w Górnej Bawarji. Pewnego dnia zrobiła wycieczkę w góry. Ze schroniska wypadli trzej turyści, którzy byli bardzo zdenerwowani. „Na miłość Boga, wypadła nam dama z okna", krzyknęli turyści. Lee Parry chciała się przyłączyć do artystów, by szukać zaginionej, ale wtem zjawił się czwarty turysta, który uspokoił artystkę słowami: „Niech się pani uspokoi, była to tylko dama karo, wnet ją znajdziemy.

CHAMBERLIN I BYRD W NOWYM JORKU. Onegdaj przybyli do Nowego Jorku razem lotnicy Chamberlin i Byrd, witani owacyjnie przez publiczność i władze.

NOWE LOTNICZE REKORDY WYSOKOŚCI. Na lotnisku „Friedrichshafen" pod Berlinem pilot Wagner ustalił dwa nowe światowe rekordy wysokości, mianowicie rekord 4.360 m. przy 2000 kg. obciążenia, oraz rekord 6.000 m. przy 1000 kg. obciążenia.

ZAMACHY NA PRZEDSTAWICIELSTWA ST. ZJEDNOCZONYCH... Onegdaj w meksykańskiej miejscowości Puerto nieznani osobnicy ciężko zranili konsula St. Zjednoczonych.

• • •

Na konsulat St. Zjednoczonych w Nicei rzucono onegdaj, jak już donieśliśmy, bombę. — Wszystkie szyby w budynku konsulatu wyleciały.

STARCIE AMERYKAŃSKO-NIKARAGUAŃSKIE. Pod Okotal pomiędzy oddziałem marynarzy amerykańskich a silnem skupieniem nikaraguańczyków doszło do poważnego starcia. Nikaraguańczycy pod dowództwem gen. Sandino zostali rozbici, tracąc 400 ludzi, wziętych do niewoli.

GRAD ZABIJA ZAJĄCE I KUROPATWY. W Palatynacie nadreńskim spadł onegdaj wielki grad. Zniszczył zasiewy i winnice, oraz pozabijał mnóstwo zajęcy i kuropatw.

W kalejdoskopie prasy

Poseł Langier o niesłusznych żalach lewicy. — Teatralny gest P. P. S. — Endecja o lewicowych Robespierach i Maratach. — Trzy powody walki P. P. S. z rządem. — Pożyczka amerykańska jako następstwo „wypadków“ wiedeńskich.

W „Przeglądzie Wieczornym“ zabiera głos w sprawie rozwiązania Sejmu poseł Antoni Langier, wierny Piłsudczyk, a po dłuższej obronie marszałka dochodzi do następującej konsekwencji:

Rząd po wojskowemu przeciął te zakusy reakcji, może zbyt gwałtownie i boleśnie, przedewszystkiem dla prawicy, ale nie dla demokracji i nie dla istoty parlamentaryzmu. I wydaje się dziwotwornem zjawisko, skoro za ponowną klęskę endecji i Witosa w tym Sejmie, gdzie reakcja ma większość, obraża się lewica, która zamiast dążyć śmiało do scementowania własnych sił do walki z reakcją do przyszłych wyborów, wyładowuje niepotrzebnie energję jakiegoś zagniewania się na rzekome „sponiewieranie parlamentaryzmu“ dlatego, że nie może się wydostać i usamodzielnić z pod terroryzmu wojującego szowinizmu antypaństwowej endecji, dzierżącej batutę kapelmistrza w tym kończącym swój żywot Sejmie.

Stanowiskiem P. P. S. zajmuje się N. P. R. „Głos Codzienny“, pisząc:

Zdają sobie oni sprawę z tego nader dokładnie, że wprowadzenie tych gróźb w czyn pozbawi ich za jednym zamachem wpływu na masy, jak to się stało w Wiedniu, — i odkryje ich słabość. Cel więc tych groźnych gestów i gwałtownych antyrządowych uchwał był inny i zmierzał do wykazania masom, że stanowisko P. P. S. wobec rządu jest zdecydowanie opozycyjne. Jednak jak dotychczas, tak i nadal poza ramy uchwał, skwapliwie zresztą w prasie ogłaszanych, nie wyjdzie. Tak też uchwały te rozumieją prawdopodobnie ministrowie Moraczewski i Jurkiewicz, którzy zbytnio się niemi nie przejmują i konsekwencji na razie nie starają się z nich wyciągać, jakkolwiek zostały uchwalone najostrzejsze przeciw nim represje. Groźne pomruki P. P. S., to tylko pro foro externo teatralny gest, mający markować opozycję, gdyż wobec nieczynności Sejmu nie można go praktycznie zużytkować, a strajku, chociażby tylko w formie manifestacyjnego strajku kolejowego, P. P. S. nie zaryzykuje.

Widmo krwawego Wiednia — zbyt wyraźną było przestrogą.

Także „Gazeta Warszawska“ drwi sobie z lewicowych Robespierów, pisząc:

Znają dobrze tych Robespierów i Maratów i marzących o wysokich posadach i wygodach w życiu, mają na nich sposobów bez liku. Wszak nawet na piśmie klubu socjalistycznego do Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołanie sesji sejmowej znalazło się podobno tylko 20 czy 14 podpisów posłów socjalistycznych, a twierdzą nawet, że niemasz tam ani jednego. Inna rzecz, że głosy protestacyjne socjalistów w zestawieniu z podobnemi Wyzwolenia, z żywem niezadowoleniem belwederskich konserwatystów oraz związków urzędniczych świadczą, że nawet w tym światku, wciąż jeszcze wpatrzonym w odmiany i zaćmienia księżycowe, nurtują wątpliwości, czy nie należałoby porzucić teleskopy, a posłuchać głosu ziemi i mas, o czem to one mówią i szepczą.

Natomiast „Robotnik“ przytacza trzy powody, które zmuszają P. P. S. do walki z rządem, a to są:

1) Dziedzina — powiedzmy — „psychologiczna“. Tak zwani piłsudczycy wiedzą o planach i zamiarach Piłsudskiego akurat tyle samo, ile my, a więc nic. Im to wystarcza. Program, ideę, świadome wyślenie zastępują wiarę w jednego człowieka. Codziennie słyszy się z ust tego czy innego „piłsudczyka“: osobiście jestem innego zdania. Komendant zadecydował; ufam mu; idę za nim. Takie rozumowanie odpowiada duszy wielu ludzi. Nie odpowiada temu, co jest treścią i życiem socjalistycznego ruchu robotniczego i wogóle zresztą każdego masowego ruchu społecznego. Kraj, aby popierał, aby czekał cierpliwie, — musi wiedzieć. Tu tkwi pierwsza zasadnicza różnica pomiędzy obozem rządowym a klasą robotniczą.

2) Dziedzina społeczno-gospodarcza. Społeczeństwo współczesne jest społeczeństwem klasowem. Niepodobna jednocześnie bronić i robotników, i kapitalistów, i fornali, i obszarników. Trzeba wybierać. Kierunek państwowej polityki gospodarczej wskazuje, co wybrano. Wybrano interesy kapitalistyczne, nazwane „interesami przemysłu“, wybrano interesy wielkoziemiańskie, nazwane „interesami rolnictwa“. A proletarjat i masy włościańskie pozostały po tamtej stronie barykady.

3) Dziedzina polityczna. Legenda, że Piłsudski prowadzi walkę tylko z „obecnym zespołem sejmowym“, nie mogła się utrzymać dłużej, niż parę miesięcy. W skutkach praktycznych i w świadomości społeczeństwa walka przeobraziła się rychło w walkę zasadniczą z demokracją parlamentarną. Formy pomijamy, chociaż były irytujące, przykre, niesprawiedliwe. Treści pominąć nie możemy. Klasa robotnicza ma do wyboru: albo demokrację parlamentarną, albo komunizm. PPS wybiera demokrację parlamentarną. Oto wszystko. Położenie Polski jest bardzo trudne, wyjątkowo trudne. Ruch socjalistyczny nie stanie się nigdy mistyczną sektą. Niepodległość kraju nie oprze się na jednej jednostce, choćby genjalnej.

Socjalizm polski musiał przejść do opozycji, musiał przejść następnie do walki.

Wypadki wiedeńskie wciąż jeszcze żywo zajmują opinję. P. A. Plutyński we „Warszawiance“, wychodząc ze założenia, że komintern uderza przedewszystkiem na państwa ekonomicznie słabe, żąda:

Nie tylko we własnym, ale również w interesie Europy musimy obecnie wejść na drogę wielkich inwestycyj gospodarczych i dla ich przeprowadzenia starać się o kredyty, które z każdym miesiącem stają się dostępniejsze i tańsze. Akcja w tym kierunku prowadzona być winna nie tylko przez Rząd, ale również przez czynniki samorządowe i prywatne do tego powołane. By akcja ta była owocną i wydatną, musi być planową, opartą na gruntownie opracowanych i zapewniających rentowność projektach i kierowana dokładną znajomością wymagań zagranicznych kół finansowych. Przedewszystkiem atoli winien jej przyświecać jasno nasz zasadniczy pogląd na spełnienie moralnego obowiązku przedmurza Europy wobec ataków bolszewizmu.

Taką naukę wyciągamy z wypadków wiedeńskich.

(K)

Zagranica o wypadkach wiedeńskich

Prasa jest odbiciem nastrojów, nie tyle ludności, ile rządów. Tę prawdę mimowoli sobie przypominamy, skoro chcemy zdać sprawę naszym czytelnikom ze stanowiska, jakie prasa europejska zajęła wobec wypadków wiedeńskich. Prasa każdego kraju przedstawiała wypadki we Wiedniu pod kątem widzenia interesów danego kraju, czy rządu. I tak np. prasa francuska prawie jednogłośnie wysuwa pro-



Sala przysięgłych na trzeciem piętrze wiedeńskiego Pałacu sprawiedliwości, zdjęta po pożarze.

blem przyłączenia się Austrji do Niemiec. „Przyłączenie oznacza zupełne zachwianie europejskiej równowagi — pisze — „Volonte“. „Przyłączenie byłoby olbrzymiem rozszerzeniem potęgi Niemiec“ — czytamy w „Ere Nouvelle“. „Niemcy wyciągają swoje ramiona, by przycisnąć do swego serca austrjackich braci — konkluduje „Figaro“. „Berlin nie będzie zadowolony, skoro się okaże, że Austrja nie może się sama rządzić — sądzi „Gaulois“. „Przyłączenie oznacza wojnę i nową Europę środkową z niebezpiecznym niemieckim „Drang nach Osten“, przepowiada „L'oeuvre“. Cytaty te można pomnożyć. Wszystkie pisma dochodzą do konkluzji, że należy bronić traktatów pokojowych z roku 1919. Wyjątek stanowi tylko L'Humanite“, która ze swego komunistycznego stanowiska wychodząc, żąda rewizji tych traktatów.

Te same obawy wypowiada prasa włoska. „Lavoro d'Italia“ obawia się wzmocnienia propagandy za przyłączeniem się Austrji do Niemiec. Pismo to zwalcza tezę, jakoby Austrja była niezdolną do życia, a główną przyczynę rozruchów upatruje w tolerancji ultra-demokratycznej Europy, która doprowadzić musiała do tej sztucznej anarchji. „Tribuna“ ustala stanowisko Włoch wobec wypadków wiedeńskich: jakikolwiek obrót wezmą stosunki, dla nas nienaruszalną jest zasada traktatu w St. Germain. Małe państwo nie powinno sobie pozwolić na sport jakichkolwiek rozruchów, ani też nie powinno bez kontroli dać się unosić wypadkom. „Secolo“ przypisuje główną winę Niemcom, albowiem niemieccy politycy uprawiają propagandę za przyłączeniem Austrji do Niemiec, szerząc w ten sposób irredentę nad granicą Brenneru. Jak długo Austrjacy wzajemnie się zabijają, mogą Włochy czuwać tylko nad obroną swoich gospodarczych interesów, ale sytuacja może się zmienić, dlatego należy bacznie obserwować co się dzieje nad Brennerem.

Prasa angielska wysuwa natomiast na pierwsze miejsce propagandę bolszewicką, którą czyni wyłącznie odpowiedzialną za wypadki we Wiedniu. Wszak Locker—Lampson wyraził się, gdy nadeszły pierwsze wiadomości o rozruchach wiedeńskich, że z radością oczekiwać będzie dnia, kiedy włoskie lub węgierskie oddziały wojskowe wprowadzą porządek we Wiedniu. „Morning Post“ wyraża wprawdzie Austrji sympatję, alę dodaje, że mamy teraz oczywisty dowód, jak łatwo Austrja może paść ofiarą rozruchów, inspirowanych przez Moskwę. Nawet „Times“ piszą, że we Wiedniu działał spisek bolszewicki, którego autorem jest rosyjska ambasada we Wiedniu.

Z teatru, literatury i sztuki

— **OPERA KATOWICKA W TEATRZE M. IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś we czwartek, odznaczająca się nieprzebranem bogactwem melodyj opera G. Pucciniego „Tosca“. Partję „Tosci“ śpiewa primadonna p. L. Zamorska, Cavaradossiego znakomity mistrz **Ignacy Dygas**, Barona Scarpia świetny baryton L. Reychan. W pozostałych partjach wystąpią pp. A. Mazanek, A. Kopciuszewski, J. Romanowski i inni. Dyryguje kapelmistrz St. Barański.

— **WARSZAWSKA „WESOŁA PIĄTKA“ W „BAGATELI“.** Dziś we czwartek pierwszy występ znanych warszawskich artystów. Słynna rosyjska primaballerina Helena Bekoffi, znana ze swoich występów w warszawskiej operze, wykona szereg tańców, które będą budzić zachwyt u publiczności krakowskiej. Karol Hanusz, piosenkarz teatrów „Qui pro quo“, „Perskie Oko“ i „Nietoperz“ przywozi ze sobą swój najnowszy szlagierowy repertuar. Program urozmaicą świetny komik teatru „Qui pro quo“ Gustaw Cybulski i znakomita recytatorka Zofja Tarbowska, przy fortepianie prof. Piotrowski. Bilety sprzedaje codziennie kasa teatru „Bagatela“ od godz. 9-tej rano.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Projekt prawa o przymusowem prowadzeniu ksiąg handlowych

(sa) Jak słychać, przygotowuje rząd obecnie projekt rozporządzenia o bardzo wielkiej doniosłości dla sfer gospodarczych. Mianowicie Ministerjum skarbu przygotowało projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, które zawiera przepisy o księgach i bilansach handlowych.

Ujednostajnienie to polega przedewszystkiem na tem, że

każdy kupiec (handlujący) obowiązany będzie prowadzić książki handlowe

według zasad prawidłowej księgowości, przyczem muszą być prowadzone bezwarunkowo księgi inwentarzowe, dziennik i księga główna

w języku polskim

dla wszelkich spółek i spółdzielni, inni zaś handlujący mogą w tym celu używać jednego z języków europejskich

z alfabetem łacińskim i cyrylicą (!!).

Księga inwentarzowa oraz dziennik (względnie „dziennik — główna" przy systemie amerykańskim) powinny być poświadczone przez właściwy sąd rejestrowy lub pokoju.

Bardzo ważne są dalsze artykuły tego rozporządzenia, dotyczące dokładnych i rzetelnych zapisów w księgach, które nie mogą zawierać fikcyjnych rachunków, nieusprawiedliwionych poprawek i t. p.

Wszystkie księgi handlowe, korespondencje, oraz wszelkie dokumenty winny być przechowywane w ciągu 10 lat.

Bilanse handlowe należy sporządzać przed rozpoczęciem czynności handlowych, a następnie co najmniej z końcem każdego roku operacyjnego.

Bilans operacyjny winien przedstawiać stan majątku przedsiębiorstwa w związku z rezultatem gospodarczym, osiągniętym w ubiegłym roku operacyjnym; płynne środki oraz zobowiązania należy wykazać odrębnie.

Surowce, zapasy towarów i inne wartości, stanowiące przedmiot obrotu, powinny być przyjęte do bilansu według ceny kosztów własnych, a gdyby ta cena była wyższą od ceny rynkowej w dniu bilansowym — według ceny rynkowej.

Należności, opiewające na waluty obce, należy przeliczać podług przeciętnego kursu, jaki był notowany na giełdzie dla waluty obcej w ciągu ostatniego miesiąca przed dniem bilansowym.

To samo przeliczenie obowiązuje w stosunku do zobowiązań w obcych walutach.

Długi wątpliwe należy przyjąć do bilansu według ich przypuszczalnej wartości, długi nieściągalne należy odpisać na straty.

Poręczenia i zobowiązania zastawnicze na korzyść poszczególnych wierzycieli należy wykazać w dodatku do bilansu.

Wyżej omawiany projekt przepisów otrzymają do zaopinjowania społeczne organizacje handlowe (Izby, związki, giełdy), z terminem do dnia 15 września b. r., a rozporządzenie ma obowiązywać od 1 stycznia 1928 r.

Projekt ten w tej formie jest stanowczo nie do przyjęcia. Jest wprawdzie rzeczą bardzo pożądaną, aby jak najszersze sfery kupieckie prowadziły księgi handlowe, ale przy obecnym niskim stanie inteligencji drobnych kupców i kramarzy jest rzeczą wprost absurdalną żądać od nich, aby już od 1 stycznia 1928 każdy, nawet najdrobniejszy kupiec prowadził „prawidłowe księgi handlowe" i to według zasad podwójnej buchalterji!!

Rozporządzenie to idzie jednak jeszcze dalej, gdyż nakazuje prowadzenie ksiąg handlowych w języku polskim, względnie alfabetem łacińskim. Jest rzeczą niepojętą, jak mógł się podobny pomysł narodzić! Czyżby Ministerstwo Skarbu chciało przywrócić do życia zaśniedziałe dekrety austrjackie z przed 100 lat, w myśl których każdy, nawet najegzotyczniejszy język jest dopuszczalny, tylko nie żydowski lub hebrajski? Łatwo można sobie wyobrazić, że gdyby skandaliczne to postanowienie projektu weszło w życie, to na masy drobnego kupiectwa żydowskiego zaczęłyby się sypać grzywny i kary, jak z rogu obfitości.

Nie wątpimy, że żydowskie organizacje gospodarcze napiętnują odpowiednio wytknięte wady tego projektu.

Do tematu tego zresztą jeszcze wrócimy.

—o§o—

OPODATKOWANIE GORZELŃ ROLNICZYCH. Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 8 lipca r. b. wyjaśniło, że wszystkie gorzelnie rolnicze, zaopatrzone w aparaty destylacyjne, połączone bezpośrednio z aparatami rektyfikacyjnemi i oczyszczające cały zapas wyprodukowanej surówki, mogą być prowadzone jedynie na podstawie świadectwa przemysłowego, nabytego dla rektyfikacji spirytusowych.

ROZBUDOWA SIECI KOLEJOWEJ. Na ostatniem posiedzeniu Rady Technicznej w Ministerstwie Komunikacji rozpatrywano szereg projektów technicznych, dotyczących rozbudowy sieci kolejowej. Między innemi rozważany był projekt kolei pomiędzy Chorzowem i Łaskiem, która to linja połączyłaby Zagłębie węglowe z łódzkiem centrum przemysłowem bezpośrednio. Prócz tego rozważane były kwestje, związane z wykończeniem szlaku kolejowego Katowice—Kiwerce, z budową mostu na Wiśle pomiędzy Radziwiem i Płockiem, oraz z przebudową mostu toruńskiego, który znajduje się w stanie, potrzebującym rychłego remontu. Wynikiem obrad były opinje, skierowane do Ministerstwa Komunikacji.

ROZWÓJ BUDOWY PORTU W GDYNI w sezonie wiosennym posunął się szybko naprzód. Wykończono już falochron na długości 250 metrów i na terenie starego portu zakładane są nowe tory kolejowe w związku z rozbudową stacji przeładunkowej Gdynia—Port. Jednocześnie w rejonie węglowej części portu ustawiane są nowe krany przeładunkowe towarzystwa „Robur".

RUCH PORTOWY W GDAŃSKU. W czerwcu b. r. ruch portowy w Gdańsku prześcignął ruch w tych samych miesiącach za wszystkie lata poprzednie do roku 1926 włącznie który to rok stał pod znakiem strajku angielskiego. W czerwcu zawinęło do portu gdańskiego 581 statków morskich, o łącznej ładowności około 310.000 ton rejestrowych netto, — wobec 300.000 ton w roku 1926 i 129.000 ton w roku 1925. Pod względem narodowości tonaż statków przedstawiał się następująco: 78.000 ton przypadało na banderę niemiecką, 61.000 ton na szwedzką, 58.000 ton na duńską, 34.000 ton na angielską, 25.000 ton na norweską, 13.000 ton na polską, 11.000 ton na francuską, 9.000 ton na łotewską, 6.000 ton na gdańską i 4.000 ton na fińską. Dalsze miejsca zajęły statki holenderskie, greckie, sowieckie, włoskie, estońskie, austrjaskie i belgijskie. Znamiennym jest wzrost zróżniczkowania pod względem pochodzenia bander, stale zwiększający się w miarę czasu współżycia gdańskiego portu z polskim „Hinterlandem". (N)

STOSUNKI HANDLOWE MIĘDZY POLSKĄ A AUSTRALJĄ uległy w ostatnich miesiącach poważnemu rozwojowi. W związku z przybyciem do Polski przedstawicieli najpoważniejszych firm importowych z głównych miast australijskich, zostały przeprowadzone poważne transakcje w branżach: włókienniczej, metalurgicznej, drzewnej, papierniczej i w niektórych gałęziach przemysłu spożywczego. Łączną sumę tych transakcyj w kołach przemysłowych określają aproksymatywną cyfrą 3 miljonów dolarów. Rokowania w sprawie dalszych zamówień dla rynku australijskiego są w toku.

JAK NIEMCY BUDUJĄ FLOTĘ HANDLOWĄ. Subwencje rządu Rzeszy dla niemieckich stoczni wynosiły w roku 1926 19.5 miljonów marek złotych. Subwencje te służyły przeważnie do podtrzymania czynności stoczni niemieckich, bez których liczne stocznie musiałyby zostać zamknięte. Kryzys zamówień, najcięższy w ciągu letnich miesięcy roku ubiegłego, został skutecznie przezwyciężony. W ciągu okresu półrocznego od sierpnia r. 1926 do stycznia r. b. niemieckie stocznie wybudowały statków na łączną sumę tonażu 596.000 ton rejestrowych brutto. Obecnie Niemcy zajmują piąte miejsce w przemyśle budowy okrętów po Anglji, Stanach Zjednoczonych, Włoszech i Francji. Obecnie rząd Rzeszy współdziała z niemieckim przemysłem okrętowym w celach modernizacji i normalizacji techniki produkcyjnej w myśl wskazań najnowocześniejszych metod budowy okrętów.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc sierpień.

SZALOM ASZ

GRZECH

16 Ciąg dalszy.

— Lajzorze, stało się nieszczęście, — odezwała się do niego Sara, zaledwie wstąpiła do jego sklepu, który znajdował się naprzeciw rzeźni.

— Co znowu za kłopot? — zapytał Lajzor.

— Lajzorku, ostojo, ratuj! — krzyczy Sara, — zlituj się nad córą Izraela.

— Ależ do licha, co takiego zaszło? — pyta Lajzor, zniecierpliwiony i nadymają się jego nozdrza.

— Nie wiesz? Toć Moszek Chłop wziął sobie żonę!

— Jakto wziął sobie żonę?

— Wpadł nieboraczek! Mężczyzna sam jeden, no i wpadł w ręce litwaków. Usidlili go, obrobili i z żonką wyprawili. Zdrowy chłop z niego bo zdrowy. Lecz cóż on winien, nieborak? — usprawiedliwia go Gedalje.

— Jakto? A co się stało z jego żoną i dziećmi, co zostały w ojczyźnie? — pytał Lajzor.

— Otóż to właśnie, rozumiesz? Wmówiła mu, że nie żyją, skoro tyle czasu już nie słychać o nich. Chłop z niego, cham niełada, — rzecze Sara, — prawdopodobnie młoda kobietka i dziwić się, że zasmakował sobie! Wszak ci na to jest mężczyzną (patrzy przytem Sara na swego męża).

— Rozumię, rozumię, — odpowiedział Lajzor, (takie sprawki w mig pojmował i nie trzeba mu ich było wyłożyć, jak na talerzu), pokiwał głową, przygryzł wargi i wydął nozdrza (zawsze tak wydymają się u niego nozdrza, ilekroć usłyszy o jakowej niegodziwości.. Niegodziwość wytrącała go z równowagi).

— Człek nie miał przy sobie żony, rozumiesz? — wtrącił się Gedalje.

— Rozumię, rozumię! — kiwa Lajzor głową.

— A tam hen siedzi sobie żona i małe dzieci, nie wiedzą nic o nim, nie słyszą. Wygląda za nim żona, czeka na list, — dodaje Sara. — Boże, Boże, co za światek z tej Ameryczki, co za światek, co nigdy nie był zaistniał!

— Lajzor, co począć, — uderza Gedalje w sedno rzeczy.

— Co począć? Już ja tej parce głowy skręcę. Pójdę do porokuratora i oboje wylecą za ocean! — rzecze Lajzor.

— Toć on żałuje swego kroku. Oto siedzi u mnie w mieszkaniu i płacze i błaga, by go ratować! — mówi Sara. — Złapał wprzód dobry kęs, a teraz żałuje ożenku...

— Co baba, to gęba! Przestałabyś lepiej. On jest niewinny, trzeba go żałować. Żal jego żony i dzieci, — wtrąca się Gedalje.

— Szal Mam pomysł: powiem, że Chanele jest moją siostrą! Już ja będę wiedział, jak z nimi pogadać, — rzecz Lajzor.

— A co zrobić z Moszkiem? — pyta Sara.

— Zatrzymajcie go u siebie w mieszkaniu, — odpowiada Lajzor. — Nie wypuśćcie go ani na chwilę! Przedewszystkiem niechaj mi przyniesie wszystkie oszczędności, jakie złożył w banku. Wyślemy je żonie jego. Chanele. Już się znajdzie droga do niej. Pójdę do mojego adwokata a ten mi już powie, jak załatwić przesyłkę, by doszła na miejsce. Przedewszystkiem sprowadzimy tu Chanele z dziećmi. A gdy będą tu na miejscu, wiem ja już, jak dalej postąpimy. Możesz mi zaufać.

— A co będzie z Moszkiem? Wszak mogliby go — broń Boże — wsadzić do kryminału Za taką sprawkę! W Ameryce ponoć ostro karzą za takie sprawki, — rzecze Gedalje.

— Niech cię o to nie boli głowa! Zdaj się na mnie — odpowiada Lajzor. — Już ja będę wiedział, jak go wydostać z błota. Od tego głowa mojego adwokata. Bez adwokata nic nie poczynam.

Tego samego wieczora zebrali się w mieszkaniu Lajzora rodacy z miasteczka W. Był tam także Lajba asesor, głowa rodaków z W. (w tym samym sensie „głowa", w jakim Lajzor był „ręką" rodaków z W.). Lajba asesor był wprawdzie krawczykiem, który razem z Włoszkami szył koszule w jednym magazynie w Brooklynie, niemniej rodacy wiedzieli kto zacz on i wiedzieli, że w miasteczku był Żydem uczonym w księgach chasydem. W Ameryce, w czasie wolnym od zajęć zawodowych, spełniał bezinteresownie funkcje rabina. W sobotę po modlitwie wyjaśniał wiernym ustępy z midraszu, przed wielkiemi świętami odmawiał „slichoth" (modły pokuty), a w „Dzień Sądu" odprawiał „Musaf" (modły dodatkowe). Słowem: Lajba był głową i semicenem rodaków. Jeśli który z rodaków miał się zaręczyć, odszukiwał poprzednio Lajbę, by usłyszeć jego zdanie. Lajba był także pośrednikiem między rodakami. Rabin miasteczka pisywał do niego listy, a Lajba odpowiadał mu w sprawach rodaków.

Sara wyjęła wielki słój świątecznej wiśniówki, postawiła na stole. Koło stołu siedzieli rodacy z W. a Lajba asesor na samym czele. „Lajzor z ojczyzny" zajął miejsce u jednego z rogów stołu. Przy zebranymi stał Moszek Chłop (co dopiero ściągnięto go siłą z siennika w alkowie): twarz jego blada, przetykana pierzem, oczy miał zapłakane, czapkę na bakier, a głowę pochyloną ku ziemi. Stał tak i milczał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Preludja kongresowe

Głos w dyskusji przed XV. Kongresem Sjonistycznym

Utartym zwyczajem ogranicza się dyskusja przedkongresowa do krytyki działalności egzekutywy. Jest to najłatwiej, gdyż szukanie winowajcy u siebie i we własnej bezczynności i inercji jest przykrem, i last not least, nie prowadzi niestety do celu.

Należy tedy uważnie przypatrzyć się zarzutom, stawianym przez opozycję kierownictwu, by po stwierdzeniu ich słuszności lub ewentualnego braku uzasadnienia, zająć odpowiednie stanowisko przy wyborach na najbliższy Kongres.

W pierwszym rzędzie czyni opozycja odpowiedzialnem kierownictwo za niedotrzymanie zobowiązań przez mandatarjusza tj. Angiję, co jej zdaniem jest wynikiem zaniedbania akcji propagandystycznej, skierowanej do angielskiej opinji publicznej, by przyczyniła się do zmiany polityki rządu palestyńskiego. Nie wchodząc szczegółowo w to, jak sobie ci politycy „z dnia na dzień“ wyobrażają wpływanie na angielską opinję publiczną“, chciałbym zwrócić uwagę na fakt ten, że właśnie dzięki egzekutywie stworzono komisję parlamentarną propalestyńską przy izbie gmin, w skład której wchodzą reprezentanci, i to bardzo poważni, wszystkich trzech grup parlamentu angielskiego, a więc konserwatystów, liberałów Labour Party. A jeśli dzisiaj sprawa naszych pretensji do rządu palestyńskiego jest tak często przedmiotem interpelacji i dyskusji w parlamencie londyńskim, to jest to pośrednio zasługą naszego kierownictwa.

Również ważnem jest wpływanie na opinję tych państw, które są członkami Ligi narodów. I tu dzięki energicznej akcji egzekutywy, wyrażającej się m. in. w zainicjowaniu t. z. komitetów propalestyńskich we Francji, Niemczech, Węgrzech etc. etc. wytworzyła się pewna atmosfera filosjońska w tych krajach. Gdy zaś szczególną zwrócimy uwagę na zmianę nastrojów w stosunku do sjonizmu we Włoszech faszystowskich pod wpływem działalności Weizmana i Jakobsohna, zrozumiemy, że egzekutywa z zupełną słusznością twierdzić może, iż nigdy nie staliśmy tak mocno na terenie polityki międzynarodowej, jak obecnie.

Drugim kamieniem obrazy jest Jewish Agency. Tutaj należy stwierdzić, że wszelkie poczynania Weizmana w kierunku urzeczywistnienia J. A. były wynikiem i logiczną konsekwencją uchwał ostatniego kongresu. Co się zaś tyczy sprawy samej, to należy raz stanowczo podkreślić, że odbudowa Palestyny jest dziełem, wspólnem wszystkich Żydów i należy szukać dróg dla pozyskania wszystkich dla pracy palestyńskiej. Oceniając działalność kierownictwa z punktu widzenia rzeczowej krytyki musimy wyraźnie zaznaczyć, że egzekutywa nie zajęła jasnego stanowiska w sprawie tyczącej się ostatecznego celu sjonizmu, a mianowicie, czy jest nim nadal „państwo żydowskie“, czy też proklamowane przez kilku sentymentalnych literatów „kondominjum“ arabsko-żydowskie.

Musimy się stanowczo tego domagać, by kierownictwo w enuncjacjach swoich liczyło się z opinją przytłaczającej większości sjonistów, dla których miarodajnym jest herzlowski „Judenstaat“, a nie „biała księga“ Churchilla, i którzy za ostateczny cel sjonizmu uważają stworzenie bezwzględnej większości żydowskiej w Erec Izrael. Równie należy krytycznie rozpatrzyć politykę gospodarczą i administracyjną egzekutywy. Forma społecznej kolonizacji rolnej opierająca się na kwucach itp. spotyka się z sympatją przeważnej większości sjonistów. Zdajemy sobie zapewne sprawę z tego, ze ojczyzna nasza w przyszłości musi być zbudowana na tych wzniosłych zasadach sprawiedliwości społecznej, które są istotną częścią żydowskiej etyki socjalnej. Lecz dzisiaj, gdy jest zadaniem chwili, by w jak najszybszym tempie osiedlić wielkie masy żydowskie, musimy popierać te formy kolonizacyjne które najlepiej temu celowi służą. I okazało się, że kolonizacja i wszelka odbudowa gospodarcza, opierająca się na inicjatywie prywatnej w obecnych warunkach ma widoki rozwoju.

Popieranie inicjatywy prywatnej nieoznacza porzucenie dotychczasowej metody pracy lecz jedynie ulepszenie jej przez uzyskanie zmiany polityki ekonomicznej i celnej rządu palestyńskiego. Prywatne przedsiębiorstwa powinny mieć tęsamą opiekę, jaką posiadają placówki robotnicze a to, powinny korzystać z ułatwień kredytu kupieckiego i hipotecznego. Łączy się z tem ściśle sprawa reorganizacji naszego ciała urzędniczego. Zarzut, jakoby płace urzędnicze były zbyt wygórowane, jest niesłuszny. gdyż urzędnik, spełniający należycie swe funkcje nigdy nie jest przepłacany. Chodzi jednakowoż o to, by po pierwsze niepowiększać liczby urzędników niepotrzebnie, a a secundo, by się znajdował „the right man in the right place“, byw w wyborze urzędnika nie była miarodajną jego przynależność partyjna, lecz jego osobiste kwilifikacje. I tu wchodzimy w problem naszego stosunku do frakcyj sjonistycznych, o czem w następnym artykule.

Dr O. Herschdörfer

—oSo—

ekretarze hebrajscy w zarządach miejskich

Hajfy i Jaffy

Jerozolima, ŻAT. Na posiedzeniu rady miejskiej w Jaffie burmistrz wspomniał m. in. swojej mowie inauguracyjnej, że radni żywscy domagają się wyznaczenia sekretarza a języka hebrajskiego.

Burmistrz uważa to żądanie za całkowicie zasadnione i zgodne z obowiązującemi ustami. Wobec tego zostaje wyznaczony sekretz żydowski, który będzie prowadził protoły posiedzeń w języku hebrajskim. Oświadenie burmistrza przyjęte zostało jednogłoie do wiadomości.

Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej Hajffie przyjęty został wniosek radnego żywskiego p. Cohena o wyznaczeniu sekreta-, mającego prowadzić protokuły obrad rówż w języku hebrajskim.

ędzynarodowy zjazd studenckich organizacyj pomocy

rezno, ŻAT. Odbył się tu międzynarowy d studenckich organizacyj samopomocy. W zjeździe tym brała udział 60 przedstawicieli z 20 różnych krajów, w tej liczbie również 2 delegatów światowego związku studentów żydowskich. W szeregu komisyj omawiane były poszczególne problemy pracy samopomocowej celem stwierdzenia linji wytycznych w każdej gałęzi pracy. Wszyscy delegaci wykazali żywe zainteresowanie dla działalności samopomocy studentów żydowskich, którzy znajdują się w wyjątkowo ciężkiej sytuacji. Przedstawiciele studentów w większych państwach przyrzekli uczynić wszystko, co będzie leżało w ich mocy, by spowodować polepszenie warunków, w jakich muszą żyć studenci żydowscy.

Ostrożność wobec Forda

W Waszyngtonie odbyło się zebranie wybitnych osobistości. Na zebraniu pojawił się wniosek, by wyrazić zadowolenie z powodu oświadczenia Forda w sprawie antysemityzmu. Uchwalono atoli zaczekać z uchwaleniem tego wniosku do czasu, w którym Ford dowiedzie, że istotnie postępuje uczciwie i nie wznowi antysemickiej akcji.

B. Shaw o Fordzie

Bernard Shaw przyjął współpracownika żydowskiego nowojorskiego pisma „Der Tog“, który pytał się go o zdanie w sprawie szczerości skruchy Forda. Shaw sceptycznie się odnosi do tej skruchy i wątpi, by blamaż Forda był dostateczną nauczką dla antysemitów. „Jak długo istnieją ludzie, którzy żyją z takich historyj, muszą dalej jej opowiadać, aż publiczność przestanie je czytać“ — oświadczył Shaw.

—o—

ZJAZD „MŁODEJ JUDEI“ W AMERYCE. W Atlantic City odbył się niedawno zjazd organizacji młodzieży sjonist. „Młoda Judea“. Na zjeździe obecnych było przeszło 400 delegatów, reprezentujących 800 klubów młodzieży w 38 stanach. Zjazd poświęcony był zagadnieniom wychowawczym.

PRZYGOTOWANIA DO PRZYJĘCIA KAROLA LEWINA W AMERYCE. Izba handlowa w Bockaway (Nowy Jork) wyasygnowała 15.000 dolarów na urządzenie przyjęcia dla Karola Lewina, bohatera drugiego lotu transatlantyckiego.

NABOŻEŃSTWA ŻYDOWSKIE PRZEZ RADJO. W kołach żydowskich we Frankfurcie omawiana jest żywo sprawa wykorzystania radjofonji dla obsługiwania nabożeństwami, kazaniami, referatami, śpiewami synagogalnymi ii t. d. małych gmin żydowskich i poszczególnych rodzin żydowskich, które rozprószone są po całym kraju.

Projekt ten rozpatrzony będzie wkrótce przez związek gmin żydowskich w Prusiech.

KAMYCZKI ZE „ŚCIANY PŁACZU“, WYSŁANE DO AMERYKI. W tych dniach wysłano z Palestyny do Ameryki dużo kamyczków ze „Ściany Płaczu“. Kamyki te przeznaczone są dla ofiarodawców, którzy przyczynili się do utworzenia funduszu dla remontu „Ściany Płaczu“. Departament starożytności udzielił zezwolenia na wywóz tych kamyków z kraju.

Program stacyj radjofonicznych

Czwartek 21 lipca.

Kraków. (422 m) 17.30—17.55. Odczyt pt. „Epopea średniowieczna“, wygł. p. E. Semkowicz, 18—19. Transmisja z Warszawy. 19—19.25. „Skrzynka pocztowa“ — inż. Broniewski. 19.30—19.55. Odczyt pt. „Macchiavelli“, wygł. M. Asanka—Japoll. 20—20.30. Komunikaty. od 20.30. Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m) 12 i 15. Komunikaty, 15.20—17 Przerwa. 17.50—18. Nadprogram, 18. Muzyka taneczna z „Gastronomji“, 19.35—20. Odczyt pt. „Radjoodbiorniki doświadczalne“, 20.30. Koncert z „Doliny Szwajcarskiej“ (m. in. Chopin, Czajkowski), 22. Komunikaty.

Poznań. (273 m) 17.30—19. Transmisja koncertu z kawiarni, 19.15—19.40. Rzeczy ciekawe, 19.40—20. Komunikaty gospodarcze, 20.30—22. Koncert ork. wojsk. 22.00—24. Muzyka taneczna.

Wiedeń. (517,2 m) 11 i 16.15. Koncerty, 21.05. Muzyka starowiedeńska. (Pieśni i walce).

Berlin. (483,9 m) 17.30—18.30. Muzyka sonatowa, 18.40. Odczyt pt. „Jak powstaje fonofilm“, 19.05. Odczyt „O emancypacji kobiet“, 20.30. Dawny Berlin w muzyce, 22.30—0.30. Muzyka taneczna.

Frankfurt n/M. (428,6 m) 16.30—17.45. Wyj. z operetek.

Lipsk. (365, 8 m) 21.15. Walce i marsze.

Stuttgard. (379,7 m) 16.15. Muzyka Straussa, 20.15. „Arjadna z Naxos“, dramat muzyczny G. Bendy.

Królewiec. (329,7 m) 20.10. „Cavalleria rusticana“ Mascagni'ego i Koncert.

NADESŁANE.

Za rubrykę tą redakcja nie odpowiada

Podziękowanie.

WPanu Dr. A. Schwarzbartowi, spec. chorób nosa, gardła i uszu za szczęśliwe wykonanie operacji u naszego synka oraz za bezinteresowną, troskliwą opiekę składają serdeczne „Bóg zapłać“ 1900x **Rothfeldowie**

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Kąpiel rzeczna

W miesiącach letnich pustoszeją miasta, a wszystko, co w nich przez cały rok żyje i pracuje, wyrusza na wieś i do miejscowości klimatycznych, by przez krótki okres wakacyj wzmocnić nadwątlone siły i zyskać nowy kapitał zdrowia. Jest też niewątpliwie zasługą medycyny, że zrozumienie dla tych wywczasów letnich jest obecnie wśród społeczeństwa szeroko rozpowszechnione, a wartość terapeutyczna t. zw. „świeżego powietrza" i słońca doskonale doceniana. Powszechnie jednak zapomina się o trzecim naturalnym środku leczniczym i zdrowotnym, jakim jest woda. W niniejszym szkicu chodzi nam głównie o kąpiele rzeczne.

Najlepszym sposobem wykorzystania tych kąpieli jest pływanie. W pływaniu bowiem działają: 1) zimna kąpiel, jako taka; 2) wpływ ruchu, który jest specyficznym dla pływania. Pierwsze działanie dzieli pływanie z każdą inną formą zimnej kąpieli, jak z zimnym tuszem, zimnem wcieraniem i t. p. A więc pod wpływem bodźca zimna przychodzi do skurczu naczyń krwionośnych powierzchownych, a krew czysto mechanicznie stąd usunięta, przechodzi do organów wewnętrznych. Zewnętrznie uwidacznia się to t. zw. „gęsią skórką" i bladością skóry. Przytem odczuwamy uczucie zimna. Po pewnym jednak czasie skurcz naczyń ustępuje na rzecz rozkurczu. Krew zaś z odświeżonemi materjałami odżywczemi i budulcowemi wpływa z powrotem do naczyń na powierzchni. Skóra staje się czerwoną, — a subjektywnie doznajemy uczucia błogiego ciepła. Następstwem tego wszystkiego jest początkowo zwiększenie akcji serca, wzrost ciśnienia i przyspieszenie tętna. Po pewnym, niedługim jednak czasie wszystko wraca do **normy**. Płuca reagują głębszemi wdechami i wydechami. Zwiększa się więc ilość pobieranego tlenu, proporcjonalnie rośnie wydalanie dwutlenku węgla, — jednem słowem tak ważna funkcja, jak **przemiana gazowa**, doznaje wybitnego spotęgowania. Ręka w rękę z powyższemi objawami idzie korzystny wpływ na sprawę **przemiany materji** i wydalanie produktów tej przemiany, wielce dla organizmu szkodliwych i trujących. Zwiększa się wydzielanie nerek (mocz) i przewodu pokarmowego. Wkońcu wybitnie korzystny wpływ daje się zauważyć na **systemie nerwowym**, wzrasta napięcie ośrodków nerwowych, potęguje się samopoczucie, odczuwamy chęć i zadowolenie z pracy, czujemy się odświeżeni i krzepcy.

Tak działa sama kąpiel. Oczywista, że w pływaniu wszystko powyższe również działa, potęgując się. Praca mięśniowa, wykonywana bowiem podczas pływania i związana z tem wzmożona produkcja ciepła, — przeciwstawiająca się utracie tegoż przez skórę, — pozwala nam na dłuższe korzystanie z kąpieli i chroni nas przed zbytnią utratą ciepła. Pracują bez wyjątku wszystkie **mięśnie**, co wpływa na ich rozwój, na regularną, prostą i harmonijną postawę. Wzrost zaś mięśni piersiowych powoduje podniesienie się i powiększenie objętości klatki piersiowej, — a tem samem pojemności oddechu. **Płuca** zostają należycie wentylowane. Specjalnie zaś poprawiają się warunki dla szczytów płucnych. Nie trzeba więc chyba dalej udowadniać, jakie znaczenie ma pływanie dla predysponowanych do **gruźlicy**. Serce początkowo musi wykonywać powiększoną pracę, poźniej jednak zaczyna działać rytmicznie i regularnie, poprawia się skurcz i rozkurcz, sprawa napełniania komór idzie lepiej, organy wszystkie zostają zaopatrzone w pełnowartościową krew, — a zatem funkcja ich ulega poprawie. Do tego dołącza się naturalny **masaż**, jaki stanowi kurczenie i prężenie nóg, na narządy jamy brzusznej i miednicy małej. Zwłaszcza potęguje się perystaltyka (ruch) jelit, wydalanie więc kału, specjalnie u cierpiących na obstypację, następuje bez boleści i parcia. Hartując zaś cały ustrój i przyzwyczajając go do bodźca zimna, czyni go tem samem kąpiel odpornym na wszelkie **przeziębiania**.

Jeżeli do wszystkiego powyższego **dołączy** się jeszcze praktyczne korzyści, wynikające z opanowania wody, to niema dość słów na popieranie kąpieli rzecznych i pływanie.

Należy wkońcu zaznaczyć, że tu, jak i wszędzie indziej, nadmierne używanie szkodzi, jako też, że osoby o wadach serca, arterio-sclerosie i t. p. kąpieli rzecznej absolutnie unikać powinny.

—o§o—

Odpowiedzi redakcji

VIRGO EX URBE PARVA: 1) i 2) Myć włosy niezbyt często, mniej więcej raz na 3 tygodnie. Za to codziennie wcierać w skórę głowy spirytus salicylowy. Jeśli w miasteczku lub w któremś z miast okolicznych jest lampa kwarcowa, to radzimy przynajmniej raz w tygodniu naświetlić głowę. — WIEDZA PRYWATNA: Z kartki Pani nie możemy się dorozumieć, czy idzie o środek, który Pani posiada i pragnie go sfinansować, czy też zapytuje Pani o istnienie takiego środka. Prosimy o dokładniejsze sformułowanie Swoich życzeń. W każdym razie, jeżeli idzie o zasięgnięcie rady u nas, to za najskuteczniejsze uważamy usunięcie włosów elektrolitycznie przez lekarza-kosmetyka. — BRUNETKA Z PILZNA: Patrz „Virgo ex urbe parva". Ponieważ jednak, jak z kartki wynika, włosy Pani są tłuste, przeto częstsze mycie włosów, a więc raz lub dwa razy na tydzień jest konieczne. Przytem do wody, w której Pani myje włosy, dobrze jest dodać szczyptę sody. — SŁABY: I owszem, stany takie są uleczalne. Bywają one następstwem albo nadmiernej wrażliwości nerwowej, albo też wyrazem zaburzeń w tak zwanem wydzielaniu wewnętrznem. Wskazane leczenie u seksuologa lub neurologa. Przebieg i sposób leczenia zależy oczywiście od wyniku badania. — MAŁA VIOLETTA: Tak jest, wybielenie ciemnej skóry twarzy i ciała osiągnąć można, utleniając ją perhydrolem w maści. — NEMO: 1) Nie, niema to nic wspólnego z życiem płciowem. — 2) I to nie. Jest to zakażenie bakterjami, znajdującemi się zawsze na skórze, wskutek pryskania skóry przy goleniu. — 3) Spróbować przez kilka tygodni unikać golenia zarostu brzytwą czy gilletką, a usuwać go środkami chemicznymi (naprzykład kremem „Taky"). Ponadto na noc smarować maścią siarczano-salicylową (na receptę lekarza). — NERWOWY: Patrz „Virgo ex urbe parva". — BARBA: Patrz „Nemo" p. 2. — CERA: Kwestją bardzo wielkiej doniosłości dla skóry jest jakość używanego mydła. Idzie o to, aby nie zawierało ono wolnych zasad (sodu lub potasu), które drażnią skórę. Dlatego to znany dermatolog niemiecki, Unna, wprowadził w użycie t. zw.

BILANS KRWAWYCH DNI

List z Wiednia

Dwa dni strzelaniny po ulicach miasta. Przeszło [illegible] trupów i około tysiąca ciężko rannych. A w obozie reakcji tutejszej nie dająca się ukryć radość z powodu ciężkiej klęski jaką poniósł obóz socjalistów, który przez pewien czas odmówił wprost posłuszeństwa swym prowodyrom. Gniew tłumów z powodu ustawicznych „uwolnień" morderców robotników był tak odruchowy, że nawet tutejsi przywódcy socjalistyczni o nagłem opuszczeniu fabryk i marszu pod parlament pojęcia nie mieli. Nic dziwnego, że te tłumy, które zupełnie zatraciły wiarę w jednostronne sądy, zawsze biorące w obronę najgorsze szumowiny Hitlerowskie, nie chciały reagować na uspakajające słowa swych przywódców. Prawda, że i komuniści chcieli w tej mętnej wodzie rozruchów łowić i podburzali tłum, ale daremne są wysiłki rządu, usiłującego całą winę wypadków zrzucić na... Moskwę. Ustawicznem faworyzowaniem reakcjonistów, pobłażliwością wobec wszelkich mordów Hitlerowców, sprowokował rząd i najspokojniejszych wśród robotników. Kto jednak widział te tłumy, bez jakiejkolwiek broni maszerujące pod parlament, ten zrozumie, że padły one ofiarą prowokatorów czarnej reakcji, która za wszelką cenę chce zniszczyć tę twierdzę demokratyzmu, jaką jest Wiedeń. Węgry i Włochy chętnieby widziały na ratuszu wiedeńskim sztandary faszystowskie, a jak długo ta twierdza socjalistyczna nie runie, tak długo ich plany imperjalistyczne ziścić się nie mogą. Seipel triumfuje. Dziś [illegible]kami trupów okupił „spokój", strajk generalny na jego żądanie odwołano. Socjaliści pobici. Po części reakcja ma słuszność. Partja socjalistyczna została z powodu ostatnich wypadków osłabiona. Okazało się bowiem, że czasem w decydujących chwilach, masa ulega bardziej prowokatorom aniżeli głosom swych odpowiedzialnych przywódców. Spalenie „Pałacu sprawiedliwości było z pewnością dziełem podżegaczy, którym uległ tłum, szukający odwetu za sławne już w świecie wyroki wiedeńskie. Pałac sprawiedliwości właściwie ze sprawami karnemi niema wiele wspólnego, gdyż mieścił najwyższe instancje w sprawach cywilnych. Ale tłum jeno symbol widział w tym pałacu i w ten sposób piękny gmach padł ofiarą swej nazwy. Nikt nie wie, czy wogóle szkoda da się powetować. Księgi gruntowe dziewięciu obwodów, akta procesualne, wszystko padło pastwą płomieni. Tutaj najbardziej masy szalały i tutaj najbardziej szalała policja... Gdy tłum nie chciał dopuścić do zgaszenia pożaru, socjalistyczny burmistrz oraz „Szutzbund" całym swym autorytetem usiłowali nakłonić masy do ustępstwa. A tłum i masy może usłuchałyby głosu swego ulubionego przywódcy, gdyby w tej chwili jakiś oficer policji nie dał znaku do strzelaniny... Masakra bezbronnych. W obliczu trupów i rannych doprowadzony do wściekłości tłum podpala rozmaite komisarjaty policyjne, burzy redakcje kilku znienawidzonych i reakcyjnych gazet, wiesza na latarniach mundury policyjne i ku gaudium ogólnemu, mimo kul zewsząd padających, je podpala. Ten piekielny taniec trwał dwa dni. Fantastyczne pogłoski wibrują wokoło, a zdenerwowanie potęguje brak gazet i zupełne odcięcie od świata, wskutek proklamacji strajku generalnego na znak protestu przeciw masakrze. Wszelki ruch w mieście zamarł. Tylko obok Pałacu sprawiedliwości już w sobotę z rana stały tłumy, obserwujące zgliszcza, oraz dziesiątki policjantów uzbrojonych w karabiny i żołnierzy z dawno już tu nie widzianemi bagnetami i hełmami... Wreszcie ukazują się pierwsze drukowane wiadomości wydane przez socjalistów. W mig zostają rozchwytane. Nad Wiedniem zaś krąży moc aeroplanów. Dziennikarze zagraniczni, czy też inni, którzy tylko w ten sposób mogą się dostać do Wiednia i naocznie się przekonać, że wszelkie wersje zagraniczne „o Wiedniu w płomieniach" czy „o czerwonej dyktaturze" okazały się jeno płonnemi życzeniami Hortowskich Węgier i faszystów. Przybyło też kilka aeroplanów z amerykańskimi „gośćmi", którzy bawiąc w Europie, chcieli się naocznie przekonać, jak wygląda... rewolucja. Z tej „rewolucji" nie wiele jednak widzieli, gdyż już w niedzielę, gdy tramwaje poczęły we Wiedniu krążyć, w mig całe miasto o wszystkiem zdało się zapomnieć i „Gänsehäufel", czy też inne wiedeńskie „bady" i cały las wiedeński przepełnione były tłumami. Wieczorem zaś kina i teatry... pomimo krwi, trupów i rannych... Dziś znowu ma Wiedeń zwyczajny wygląd. Ruch, auta, eleganckie tłumy na korsie. Tu i ówdzie tylko policjant z karabinem, czy oddział socjalistycznej „Schutzwache" przypomina dwa dni zgrozy i pożogi... Za miesiąc zaś może o ofiarach tych walk się zupełnie zapomni. Może o innych trupach mówić się tu będzie. O trupach politycznych. Czy Seipel do nich należeć będzie, najbliższa przyszłość okaże. Dziś jednak triumfuje...

Wiedeń, 19 lipca

Dr. Józef Finkelstein.

mydła przetłuszczone, przy których neutralność mydła zapewniona jest dzięki nadmiarowi tłuszczów. — OSA: Oko wymaga zbadania przez okulistę, jeśli nie tylko powieka, ale i rogówka (co się czasami zdarza), została uszkodzona. Żądło może się ułamać i tkwić w rogówce, a czasami może poprzez rogówkę ugodzić tęczówkę, a nawet torebkę soczewki ocznej. — JAN PIELASZ, IWONICZ: Odpowiedzi listownych nie udzielamy z zasady. Zarówno d'Arsouvalizacja, jak i diathermja polegają na jednej i tej samej zasadzie, że prądy elektryczne o silnem napięciu, a zmienności, dochodzącej od kilkuset tysięcy do miljona na sekundę, przepuszczane przez ciało ludzkie, rozgrzewają wszystkie jego warstwy i organa wewnętrzne, nie uszkadzając przytem skóry. Służą też do leczenia takich chorób, gdzie nagrzanie takie jest konieczne, a więc naprzykład przy arterjo-sklerozie kończyn, grożącej zgorzelą, chorobach płuc i opłucnej, stawów i wielu innych cierpień z zakresu interny, chirurgji, ginekologji, wenerologji, kosmetyki i t. d.

Wiadomości z kraju

Konsorcjum amerykańskie proponuje rozbudowę Warszawy

Z Warszawy donoszą: Do magistratu miasta Warszawy zwróciło się ostatnio wielkie konsorcjum amerykańskie z sensacyjnym projektem podjęcia akcji budowlanej na wielką skalę. Konsorcjum zaproponowało magistratowi wybudowanie jednej lub kilku dzielnic miasta. Projektodawcy proponują, jako tereny najlepiej nadające się do zabudowania Żoliborz i szosę wilanowską. Oferta konsorcjum proponuje, iż magistrat przydzieli bezpłatnie place pod budowę, konsorcjum wybuduje na nich cały kompleks gmachów 3 do 4 piętrowych, zawierających mieszkania jedno do cztero pokojowe. Domów takich wybudowanoby 1.000 z 15.000 lokali.

Poza domami konsorcjum chce wybudować w nowej dzielnicy ulice, kanalizację i oświetlenie oraz zadrzewić wszystkie miejsca wolne od budynków.

Wszystkie wybudowane domy eksploatowałoby towarzystwo amerykańskie przez 28 lat, a po tym terminie domy przechodzą bezpłatnie na własność miasta.

Za wynajęcie lokali konsorcjum chce pobierać normalny czynsz podwyższony o 20 procent.

Konsorcjum gwarantuje ponadto ,iż domy będą budowane w całości z materjałów krajowych, a przy budowie w ciągu 3-letniego okresu znajdzie pracę około 100.000 robotników.

GMINY ŻYDOWSKIE NA KRESACH. Min. oświaty ogłosił rozporządzenie w sprawie wprowadzenia gmin żydowskich na zasadzie dekretu Piłsudskiego w województwach na kresach. Regulamin wyborczy zostanie ogłoszony później.

WYBORY DO SEJMIKÓW W OKRĘGU WARSZAWSKIM. Min. spraw wewnętrznych zarządził wybory do sejmików w województwie warszawskiem. Dotychczasowe sejmiki zostaną rozwiązane, a władza pozostanie w rękach przewodniczących. Termin wyborów ogłosi województwo.

P. LEDNICKI ZRZEKŁ SIĘ PREZYDENTURY M. WILNA. Onegdaj nadeszło do Wilna oficjalne pismo Aleksandra Lednickiego na ręce wiceprezydenta Łokuciejawskiego, w którem zrzekł się stanowiska prezydenta miasta. Wobec tego dziś, we czwartek odbędą się ponownie wybory prezydenta i nie dokonane dotychczas wybory ławników.

KONSERWATYŚCI WCIĄŻ „KONSOLIDUJĄ SIĘ“. W najbliższej przyszłości w Łodzi odbyć się mają konferencje o konsolidacji ruchu konserwatywnego. Na konferencjach tych omawiane będą zagadnienia gospodarcze i polityczne, oraz stanowisko wobec wyborów. Przed wyborami ma powstać w Łodzi pismo prawicy narodowej o charakterze kulturalno- społecznym, które ujmować będzie zagadnienia ruchu konsolidacyjnego stronnictw zachowawczych oraz ich stosunek do samorządu i parlamentaryzmu.

OFENSYWA PRZECIW LICZNIKOM. Rada miasta Warszawy uchwaliła jednomyślnie wniosek nagły Klubu Uzdrowienia Gospodarki miejskiej, (lista Nr. 25) domagający się zniesienia liczników. Charakterystycznem jest, że wniosek wyszedł z łona klubu, którego członkiem projektodawca liczników min. Miedziński.

ZEGAR PRZYCZYNĄ DYMISJI STAROSTY. Minister spraw wewnętrznych usunął z urzędu starostę sandomierskiego p. Marjana Węglowskiego. Przyczyną dymisji jest wynik inspekcji min. Składkowskiego. Zwiedzając starostwo sandomierskie stwierdził minister, że starosta nie wykonuje dokładnie zarządzeń ministra, i że jego stosunek do ludności jest nieodpowiedni. Charakterystycznym dla porządków w gmachu Starostwa był zegar, całkowicie osnuty pajęczyną

AWANS ŻYDOWSKIEGO PRZODOWNIKA POLICJI. Starszy przodownik policji we Warszawie, Feliks Szynkman awansował na aspiranta. Szynkman jest jednym z najenergiczniejszych funkcjonarjuszy warszaw[illegible] policji. Dotąd jest aspirant Szynkman jedynym [illegible] w policji Szynkman ukończył szkołę średnią w Warszawie.

ODZNACZENIE DLA SZKOŁ „ORTU“. Na ogólno polskiej wystawie przemysłowej, która odbyła się niedawno we Wilnie, otrzymała szkoła wileńska „Ortu“ za wyroby ślusarskie i stolarskie najwyższe odznaczenie złoty medal.

PRZEPEŁNIENIE W ŻEGIESTOWIE. (kap.) Tegoroczny sezon w Żegiestowie należy do najbardziej udanych sezonów lat ostatnich. Zjazd gości jest tak liczny, że wszystkie wille i mieszkania w Żegiestowie- Zdroju są już zajęte. Nawet Żegiestów- wieś jest zapełniona. Przeważają goście z Warszawy, Poznania i Krakowa.

KRYNICA W WALCE Z RAKIEM I GRUZLICĄ. (kap.) Dnia 22 i 24 bm. odbędzie się w Krynicy szereg imprez połączonych z propagandą walki z gruźlicą i rakiem. Oprócz propagandowych dochodów, odczytu b. min. dra Janiszewskiego, wyświetlania propagandowego filmu odbędzie się wiele innych imprez, a między niemi wenecka noc maskaradowa na deptaku.

SKOCZNIA NARCIARSKA W KRYNICY. (kap.) W dniach ostatnich rozpoczęły się prace około budowy skoczni narciarskiej w Krynicy na Słotwince. W tegorocznym sezonie zimowym skocznia zostanie już oddawna do użytku.

PIORUN STRĄCIŁ TURYSTĘ W TATRACH. (kap.) Znany narciarz i turysta zakopiański p. Schiele omal nie uległ tragicznemu wypadkowi w Tatrach. Dnia 18 bm. wyruszył Schiele w góry. W drodze na Świnicę zaskoczyła go nagle silna burza. W pewnym momencie jeden z piorunów uderzył w pobliżu p. Schielego z taką siłą, że strącił go- ze skały na kilkanaście metrów w dół. Jedynie przytomność umysłu uratowała p. Schielego od niechybnej śmierci. Wytężywszy wszystkie siły zdążył chwycić się jedną ręką wystających skał i w ten sposób zatrzymać się P. Schiele odniósł tylko kilka lżejszych obrażeń cielesnych i przy pomocy towarzyszących mu osób mógł dojść do schroniska na Hali Gąsienicowej.

BURZA ZNISZCZYŁA KOLONJĘ NIEMIECKĄ W RADZYMINIE. Onegdaj przeszła nad Radzyminem silna burza, trwająca tylko 10 minut. Mimo krótkotrwałości, zniszczyła burza całą kolonję niemiecką, znajdującą się niedaleko Radzymina. Wskutek uderzenia piorunu powstał pożar, który zniszczył 12 domów i 14 stajen. Zanim nadeszła pomoc, z kolonji pozostały popioły.

TRAGEDJA PRZECHRZCIANKI. W miasteczku Próbne, koło Wilna zdarzył się ostatnio straszny wypadek. Przed kilkoma laty zakochała się młoda i piękna dziewczyna żydowska Chaja Lerner we hrześcijaninie, pisarzu gminnym. Nie pomogły prośby i groźby jej rodziców. Lernerówna przechrzciła się i wyszła zamąż. Mąż jej obchodził się z nią atoli okrutnie, pijąc i bawiąc się w chrześcijańskim towarzystwie. Nieszczęśliwa kobieta zwróciła się wówczas do swych rodziców z prośbą o przebaczenie. Rodzice nie chcieli jej przyjąć z powrotem do siebie. Ubiegłej niedzieli wyszła ona na szczyt wieży wiejskiego kościoła i zrzuciła się na bruk. W ciężkim stanie przewieziono ją do szpitala miejskiego. Przy samobójczyni znaleziono kartkę w której prosi, by ją pochowano na cmentarzu żydowskim.

NARODZINY POTWORKA. Onegdaj urodziła pewna kobieta z Siedlec w warszawskim szpitalu, stworzenie podobne do małpy. Nóżki noworodka były przy tem zbudowane podobnie jak rece. Potworek żył 40 minut.

KOMENDANT POSTERUNKU W ŁABOWEJ RATUJE OD SPALENIA CAŁĄ WIEŚ. (kap.) W dniach ostatnich szalała nad Łabową silna burza. Nagle zgromadzeni w karczmie Freyera ludzie usłyszeli gwałtowny trzask i w tej chwili jasny płomień buchnął z pod dachu — piorun spowodował ogień. W tej chwili deszcz ustał. Wzniecony piorunem ogień objął całą karczmę, grożąc sąsiednim domom. Niebezpieczeństwo było wielkie, ponieważ Łabowa jest w ten sposób zbudowana, że dom dotyka domu. Ogień mógł przenieść się na sąsiednie budynki i cała Łabowa mogła pójść z ogniem.

Komendant posterunku w Łabowej P. P. Tokarczyk zebrał wszystkich mężczyzn, porozstawiał po sąsiednich dachach ratowników, zarządził szybki dowóz wody i kierując wszystkiem ocalił sąsiednie domy od spalenia. Pożar zniszczył tylko kompletnie karczmę p. Freyera.

OSZUSTWO ZE SPRZEDAŻĄ LASÓW. Z Warszawy donoszą: Ofiarą niezwyklej afery padło w tych dniach kilku znanych przemysłowców leśnych w Warszawie. Pewna grupa osób zgoła niepodejrzanych zgłosiła się do owych przemysłowców leśnych, z listami polecającymi, proponując im na bardzo dogodnych warunkach kupno większego obszaru leśnego. Umowa kupna została niebawem zawarta, a nabywcy a conto przypadającej sumy tj. 200.000 zł. złożyli na ręce sprzedawców większą część w gotówce jako zadatek. Gdy w kilka dni później nabywcy zwrócili się listownie pod wskazanym przez sprzedawców adresem, wyszło na jaw, że zachodzi tu fakt niezwykłego oszustwa. Pod wskazanym bowiem adresem nie znalazł się nikt z rzekomych kupców — sprzedawców, a „sprzedany“ las nie istniał nigdy wogóle w oznaczonej przez aferzystów miejscowości. Dalszych szczegółów na razie brak. Rzekomi kupcy znikli bez śladu. Śledtwo w toku.

ŁAPÓWKI OD BEZROBOTNYCH. W zarządzie obwodowego funduszu bezrobocia w Sosnowcu wykryto nadużycia. Kontroler bezrobotnych, jak się wydało, wymuszał łapówki. Sprawa została skierowana do urzędu prokuratorskiego.

UJĘCIE ZBRODNIARZY. (kap.) W dniach ostatnich ujęła policja w Zakopanem dwóch robotników, pracujących od niedawna w tamtejszych kamieniołomach, a poszukiwanych od dłuższego czasu przez policję w Ustroniu za zabójstwo podczas bójki popełnione w Brenne. Nazwiska aresztowanych: Ornacki i Lasoń. Obydwu odstawiono do Ustronia. Przy aresztowanych znaleziono pokrwawione koszule.

POCIĄG NAJECHAŁ NA AUTO. Niedaleko Inowrocławia wydarzyła się katastrofa kolejowa która jedynie dzięki niezwykle szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie pociągnęła za sobą fatalnych skutków. Oto pomiędzy stacjami Kruszwica — Inowrocław na przejeździe kolejowym pociąg towarowy najechał na przejeżdżający przez tor autobus, który na szczęście był pusty. Autobus został doszczętnie rozbity, szofer odniósł tylko lekkie rany.

KRADZIEŻ AUTOMOBILU. Do jednego z większych garażów w Poznaniu zakradli się złodzieje, którzy skradli samochód marki „Fiat“. Policja wszczęła pościg. Pod Ławicą na szosie znaleziono samochód rozbity. Nikogo przy samochodzie nie było, tylko w pobliżu znaleziono ślady krwi.

PARA KONI ZAKŁUTA PRZEZ PSZCZOŁY. Z Bydgoszczy donoszą: W Gołańczy rój pszczół obsiadł parę koni pewnego gospodarza i zakłuł je na śmierć. Konie w przeciągu 10 minut zdechły.

Wesoły kącik

PÓŁ-AFORYZMY.

Największymi wrogami ludzkości byłyby zwierzęta, gdyby mogły kiedyś przeczytać spis potraw.

• • •

Ludzi, których najmniej znamy, nazywamy zwykle znajomymi.

• • •

Zmarszczki na twarzy kobiety — to jakby wiersze historji jej życia. Między wierszami wiele można wyczytać.

REZOLUTNE DZIECKO.

Mała Helunia dobrała się do konfitur i powalała buzię na czerwono. Matka, zastaje ją na „gorącym“ uczynku, pyta:

— Cóżbyś powiedziała, Helusiu, gdybym ja się tak powalała?

— Pomyślałabym, że wybierasz się mamo, na dancing.

W PROWINCJONALNYM TEATRZE.

— Panie dyrektorze, proszę o zaliczkę, bo przecież nie mogę co wieczór grać „Hamleta“ niegodny!

— Hm, zaliczki dać nie mogę. Ale wie pan co? Zamiast „Hamleta“, grać będziemy „Zbójców“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

WARSZAWA: „W królestwie ruletv“ (Monte Carlo) w roli gł. Lew Cody.
UCIECHA: „Cyganerja“.
SZTUKA: „Pokusa“.
PROMIEŃ: „Szmulek gałganiarz“ (J. Gol[illegible])
NOWOŚCI: „Dziewczątko z Prateru“
BAGATELA: „Spowiedź królowe[illegible]“

KRONIKA

Wschód słońca ... m. 40	**Lipiec** **21** Czwartek 21 Tamuz 5687	Zachód słońca 19 m. 45

...kie będą tegoroczne zbiory?

...munikat ministerstwa rolnictwa podaje, ...niwa rozpoczęły się już w południowych ...ach Polski oraz w niektórych okolicach ...warszawskich. Co się tyczy zbiorów tego...nych, to według danych głównego urzędu ...tystycznego zbiór żyta zapowiada się lepiej ...ż w roku ubiegłym. Podobnie zapowia... się zbiór ziemniaków, natomiast pszenica ...rzyny będą gorsze.

Zbiory tegoroczne w porównaniu z rokiem ...egłym naogół będą na poziomie zeszłorocz...m. Znaczne szkody materjalne wyrządziły ...tnie burze.

...oradnie przeciwgruźlicze dla młodzieży

Ministerstwo pracy i opieki społecznej zwró... się okólnikiem z dnia 18 bm. do wszyst...ch wojewodów o usilne dążenie do pokry...a całego terenu Rzeczypospolitej siecią po...radni przeciwgruźliczych dla dzieci i młodzie... przy jednoczesnem wykorzystaniu wszel...ich możliwości tworzenia i innych zakładów, ...ających na celu opiekę i zapobieganie gru...icy. Przy zwracaniu się do ministerstwa z ...rośbą o subwencję będzie wymagane spełnie...ie następujących warunków: 1) utrzymanie ...oradni winno być zapewnione przez samo...rząd, kasy chorych, organizacje społeczne itd. ...) poradnia winna być przystosowaną do roz...winięcia działalności opiekuńczej i leczniczej ...śród dzieci i młodzieży, 3) winna ona być ...opatrzona w wystarczające środki do bada...nia, rozpoznawania i leczenia gruźlicy. 4) kie...rownikiem poradni musi być lekarz, wykwa...lifikowany w walce społecznej z gruźlicą, 5) ...karz powinien mieć wykwalifikowaną po...moc hygienistki-wywiadowczyni przeciwgru...źliczej.

Wypadek samochodowy pod Wieliczką

Wczoraj o godz. wpół do 12 w południe in...terwenjował lekarz pogotowia ratunkowego w ...Prokocimie, gdzie uległ rozbiciu automobil Ho...telu Francuskiego, wiozący szofera i jednego ...pasażera. Wskutek pęknięcia osi przedniego ...koła samochód przewrócił się, grzebiąc pod ...sobą obu jadących. Szofer wyszedł bez szwan...ku, zaś jadący z nim p. P. doznał ciężkich, acz ...nie groźnych, potłuczeń. Pana P. przewiezio...no po opatrzeniu do domu zdrowia.

—o—

— NOWY SZEF SĄDU WOJSKOWEGO W KRAKOWIE. Ostatni numer Dziennika ...Personalnego M. S. Wojsk. ogłasza między in...nemi, że w korpusie oficeów sądowych płk. ...s. Dr Aleksander Bartik posunięty został ...ze stanowiska sędziego orzekającego na stano...wisko szefa sądu wojskowego Nr V. w Krakowie.

— WETERANI ARMJI POLSKIEJ Z AME...RYKI zwiedzili wczoraj rano kościół Marjac...ki i inne zabytki miasta o godz. 2 popołudniu ...wyjechali do salin wielickich. Po powrocie ...odbył się bankiet pożegnalny a następnie raut ...z tańcami w Starym Teatrze. Dziś o godzinie ...8 rano weterani opuszczą Kraków i odjadą do Zakopanego.

— ZJAZD TURYSTÓW SŁOWIANSKICH W KRAKOWIE. Dnia 21 września br. rozpo...cznie się zjazd związku słowiańskich towa...rzystw turystycznych, w którym wezmą ...udział delegaci Czechosłowacji, Jugosławji, Bułgarji i Polski. Zjazd rozpocznie się dwu...dniowemi obradami w Krakowie, przyczem odbywać się będzie zwiedzanie zabytków Wawelskiego Grodu i urządzona zostanie wycieczka do Wieliczki. Trzeciego dnia uczestnicy zjazdu wyjadą samochodami przez Myślenice i Nowy Targ do Czorsztyna, skąd lodziami do Szczawnicy. Ze Szczawnicy uczestnicy zjazdu przyjadą samochodami do Zakopanego, gdzie czwartego i ostatniego dnia zjazdu odbędą się dalsze obrady i zamknięcie zjazdu. Uczestnicy jednak zostaną prawdopodobnie jeszcze kilka dni w Zakopanem, urządzając wycieczki w Tatry.

— KRYZYS W PRASIE „AGUDY". Równocześnie z dziennikiem Agudy w Warszawie „Der Jud" przestał wychodzić również krakowski organ Agudy, tygodnik „Unzer jüdischer weg".

— SILNE DETONACJE dały się słyszeć przedwczoraj i wczoraj w południe w Krakowie. Pochodziły one od wysadzania przez saperów starych kazamat na fortach poza kopcem Kościuszki.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK POD WITKOWICAMI. W Marszowcu k. Witkowic naprawiali wczoraj robotnicy mur stodoły, która została uszkodzona wskutek pamiętnego wybuchu prochowni w Witkowicach. W czasie tej pracy mur runął, przysypując czterech robotników gruzami cegieł i kamienia. Trzech z nich wydostało się z pod gruzów odrazu, a czwarty, Grzegorz Czech, pozostał pod rumowiskiem przez dłuższą chwilę za nim zdołano go wydobyć. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził u Czecha złamanie kilku żeber, wstrząs muzgu i silne obrażenia na całem ciele. Przewieziono go w groźnym stanie do szpitala św. Łazarza. Trzej dalsi robotnicy Stanisław Wyroba, Franciszek Pąk i Franciszek Rumianowski odnieśli szereg lżejszych obrażeń zewnętrznych. Po opatrzeniu pozostawiono ich opiece domowej.

—PIECZĄTKA L. O. P. P. W NIEPOWOŁANYCH RĘKACH. Wojewódzki Komitet Ligi Obrony Powietrznej Państwa w Krakowie zawiadomił organa policji, że nieznany osobnik podjął nieprawnie pieczątkę okrągłą Komitetu Ligi od rytownika, przy pomocy której może popełnić nadużycie. Komitet zawiadamia, że nikt nie jest upoważniony do zbierania datków na cele L. O. P. P.

— CHCIAŁ „ODBIĆ" OJCA, ALE SAM DOSTAŁ SIĘ „POD TELEGRAF". Policja aresztowała Mieczysława Ćwika (lat 18), zam. przy ul. Kącik 1, za targnięcie się na posterunkowego, w czasie gdy ten doprowadzał jego ojca do sądu, celem odcierpienia kary.

—o—

MERKAZ HACEIRIM (Krakowska 41). Dziś 21. bm. o godz. 8 wiecz. zebranie szeklowców n. t. „Problemy XV Kongresu". Referuje tow. Ludwik Menasche. Po referacie dyskusja.

Rozmowa z Conanem Doylem

(—i) Niedawno Conan Doyle miał rozmowę z pewnym niemieckim dziennikarzem, z której to rozmowy pozwolimy sobie przytoczyć następujące szczegóły: Conan Doyle przebywa najchętniej w swojej posiadłości wiejskiej Minsteed, ale autem dojeżdża bardzo często do Londynu, gdzie przebywa kilka dni w tygodniu Conan Doyle, chociaż znany jest tylko, jako twórca Sherlocka Holmesa, jest jednakowoż pisarzem obejmującym bardzo szerokie horyzonty. Prócz powieści jest Conan Doyle też historykiem, a zasłynął swoją „Historją brytyjskich kampanij we Flandrji" w 6 tomach. Poza tem napisał historję spirytuzmu, która jest prawdziwą kopalnią dla badania okultyzmu Jest też bardzo cenionym poetą.

Conan Doyle jest także księgarzem. W Wiectoria Street znajduje się jego księgarnia, zawierająca dzieła wyłącznie okultystyczne. Obok księgarni znajduje się „Psychic Museum", gdzie znajdujemy zbiór dokumentów stwierdzających wiarygodność okultyzmu, a więc rozmaite materjalizacje rąk, twarzy, automatyczne pisma itd.

Conan Doyle z pochodzenia Irlandczyk, jest wysokim, silnie zbudowanym meżczyzną o łagodnym wyrazie twarzy. Od 40 lat zajmuje się okultyzmem, ale dopiero od 11 lat stał się zapalonym spirytustą. Od 11 lat walczy w obronie swej wiary. Jest bardzo zadowolony z rozwoju spirytyzmu. W Anglji znajduje się 400 kościołów spirytystycznych, koncentrujących około miljon wyznawców. Conan Doyle pracuje bardzo pilnie, ale największą przyjemność sprawiają mu referaty i mowy. Bardzo zabawne szczegóły opowiadał Doyle o intrygach swych wrogów. Gdy wybierał się do Australji ,by wygłosić tam szereg odczytów o spirytyźmie, w niektórych kościołach metodystów zasyłano modły, by okręt jego się rozbił. W Paryżu przekupiono operatora filmowego, by pokazywał zdjęcia do góry nogami. „Nic to jednakowoż nie szkodzi — oświadczył Doyle — praw da musi zwyciężyć".

KRONIKA POLITYCZNA.

Kuźnia fałszywych dokumentów sowieckich w Paryżu

„L'Oeuvre" i „Humanite" przynoszą sensacyjne szczegóły o odkryciu w Paryżu fabryki fałszywych dokumentów, mających skompromitować Sowiety. Na czele paryskiej organizacji stał generał Kutepow, któremu pomagali Białorusin Rycjanow i Armeńczyk Matinjan. Sprzedawano rozmaitym ambasadom dokumenty, pochodzące rzekomo od rosyjskiej ambasady w Paryżu, a zawierające polecenia do wszczęcia rozruchów i zamachów. Hiszpanja zakupiła za 18.000 franków dokument zawierający wezwanie Kominternu do przygotowania anarchistycznego powstania w Hiszpanji. Na ślad tych fałszywych dokumentów wpadło się zupełnie przypadkowo, a mianowicie w drukarni, gdzie ambasada sowiecka w Paryżu zamawiała swoje formularze, otrzymał zarząd ca polecenie wygotowania papierów, pochodzących rzekomo z polecenia pewnego członka ambasady sowieckiej. Zarządcy drukarni wydało się to podejrzane i zawiadomił o tem sowiecką ambasadę. Na interwencję sowieckiego posła Rakowskiego, aresztowano kilku fałszerzy, przeciwko którym wdrożono postępowanie karne. Główni jednak organizatorzy biura zbiegli.

Chaos w Chinach

Korespondent „Times" donosi ze Szanghaju, że w ubiegłym tygodniu przybywał tam Borodin. Chciano go przaresztować, ale Borodin schronił się do głównej kwatery armji rządu w Hankau, maszerującej na Nanking. Czyjang-Kaiszek prosił gubernatora prowincji Szangtung o pokój, by módz skoncentrować wszystkie swe siły przeciwko Hankau. Chrześcijański generał Feng miał znowu przejść na stronę rządu Hankau. Pani Borodin została uwolnioną, a sędzia który ją uwolnił miał otrzymać za to 25,000 funtów. Rząd w Pekinie zarządził powtórną rewizję w gmachu sowieckiej ambasady, chcąc uwięzić pa... Borodin, ale pani Borodin przedtem już uciekła.

Wszystkie te wiadomości podajemy na odpowiedzialność prasy angielskiej. Są one niesprawdzone, a ilustrują tylko chaos panujący w Chinach.

Pogrzeb ofiar krwawych rozruchów we Wiedniu

Spokój nie został zakłócony

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 20 7. (D) Dziś w środę o godzinie 2 popołudniu odbył się pogrzeb ofiar krwawych zajść we Wiedniu. Ulice, prowadzące do cmentarza centralnego zostały już wczesnym rankiem zamknięte silnym kordonem policji. Bezpośrednio przed pogrzebem wpuszczano na cmentarz jedynie członków rodzin ofiar, posłów i radnych socjalistycznych, członków Schutzbundu wreszcie przedstawicieli prasy. Wstęp na cmentarz dozwolony był jedynie za okazaniem specjalnych kart wstępu, wydanych przez partję socjal-demokratyczną. Na znak żałoby karty wstępu miały czarne obwódki.

U wejścia do cmentarza ustawiono olbrzymie obite kirem podjum. Ustawiono na niem w długim szeregu 57 trumien, które dziś miały być pochowane. Reszta ofiar krwawych zajść — w liczbie 44 — pogrzebana zostanie jutro i pojutrze.

Punktualnie o godz. 2 rozpoczął się ceremonjał pogrzebowy.

Tuż obok podjum ustawiono ławki dla rodzin zabitych. Plac przed cmentarzem był przepełniony tłumami. Znaleźli się tutaj przedstawiciele robotników, Schutzbundu, przywódcy związków zawodowych, wreszcie posłowie i radni socjalistyczni.

Po pobłogosławieniu trumien unieśli robotnicy długi rząd trumien mieszczących zwłoki zabitych, zanosząc je na miejsce wiecznego spoczynku. Nie wszystkie jednak trumny złożono do honorowych grobów, przygotowanych już wczoraj w liczbie 1000. Część trumien bowiem przeniesiono do krematorjum, gdzie zwłoki zostaną spalone.

Szereg przemówień rozpoczął radny socjalistyczny Speiser w zastępstwie burmistrza Seitza, który nie przybył na pogrzeb z powodu choroby. Mowca uczcił pamięć poległych, zapewniając rodziny osierocone, że rząd i władze miejskie nie zapomną o nich i pospieszą im z pomocą.

Następnie przemawiali radni socjalistyczni Dr Ellenbogen i Tandler oraz Dr. Adler.

Przykry dyssonans w poważnej uroczystości żałobnej stanowiło demagogiczne przemówienie komunisty Koritschonera, który wystąpił z niezwykle ostrym atakiem przeciw rządowi i policji.

Poza tym przykrym incydentem cała uroczystość pogrzebowa wywarła wstrząsające i potężne wrażenie. Z ław. na których umieszczone zostały rodziny zabitych, dochodziły nieustanne szlochy. Ogólny płacz powstał, gdy trumny zanoszono do grobów. Wiele kobiet zemdlało.

Trumny, do których złożono zwłoki poległych, były bardzo skromne. Mała tabliczka metalowa umieszczona na wieku zawierała jedynie imię i nazwisko ofiary.

O godz. 2.45 ceremonjał został zakończony odśpiewaniem szeregu pieśni żałobnych.

O godz. 2 ustała na znak żałoby praca we wszystkich przedsiębiorstwach na 15 minut. Jedynie ruch tramwajowy i kolei podmiejskich był utrzymany.

W całem mieście panował naogół wzorowy spokój, zakłócony jedynie w kilku nielicznych wypadkach przez grupki komunistów.

W związku z tem policja dokonała kilku aresztowań.

Na peryferjach tylko doszło do starć pomiędzy komunistami z jednej strony a policją i Schutzbundem z drugiej. Demonstrantów komunistycznych aresztowano.

Policja i Schutzbund przedsięwzięła w dniu dzisiejszym, zwłaszcza na czas pogrzebu daleko idące środki celem zapewnienia spokoju. Przez cały dzień dzisiejszy wszystkie oddziały polityjne we Wiedniu trzymane były w ostrem pogotowiu.

Agitacja pogromowa w Wiedniu

Wiedeń. 20. 7. ŻAT. Krańcowo antysemicka partja Voelkische rozpowszechnia odezwy żydożercze, w których nawołuje do zemsty za krwawe ofiary wypadków wiedeńskich i zwala całą winę krwawych zajść na Żydów austrjackich. Odezwy te są rozpowszechniane bez żadnych przeszkód i prokuratura nie podjęła żadnych kroków w celu skonfiskowania ich. Wobec tego żydowskie organizacje we Wiedniu, zwróciły się do władz z żądaniem podjęcia energicznych środków, celem przeciwdziałania agitacji antysemickiej, która przedstawia w chwili obecnej wielkie niebezpieczeństwo.

Przedstawiciele rządu niemieckiego sfer naukowych i artystycznych

złożyli hołd Maksowi Liebermannowi

Berlin, 20 7. ŻAT. W mieszkaniu prywatnem Maksa Liebermanna zebrali się dziś przedstawiciele rządu Rzeszy, uniwersytetów, akademij naukowych i zrzeszeń artystycznych celem uczczenia znakomitego malarza z okazji 80-lecia jego urodzin.

Rząd Rzeszy reprezentował minister spraw wewnętrznych v. Keudell, który wręczył jubilatowi odręczne pismo prezydenta Hindenburga oraz najwyższe odznaczenie niemieckie — Reichsadlerschild. W przemówieniu wygłoszonem z tej okazji minister v. Keudell podniósł zasługi jubilata. składając mu życzenia w imieniu rządu Rzeszy.

Imieniem rządu pruskiego przemówił min. oświaty prof Becker, który znakomitemu artyście wręczył złoty medal pamiątkowy. Następnie przemawiał delegat uniwersytetu berlińskiego oraz przedstawiciele akademij naukowych. Jako ostatni przemówił do jubilata w serdecznych słowach Gerhart Hauptmann imieniem związków artystycznych.

Po zgonie króla rumuńskiego

Żałoba w Rumunji

Bukareszt, 20 7 PAT, Zarządzona tu została żałoba na przeciąg dwu tygodni, poczem nastąpić ma częściowa żałoba przez 1 tydzień.

Zaprzysiężenie rady regencyjnej

Bukareszt, 20 7. PAT. Dziś o godz. 16 odbyło się posiedzenie zgromadzenia narodowego, na którem rada regencyjna w osobach księcia Mikołaja, patrjarchy Mirona Cristea oraz pierwszego prezesa sądu apelacyjnego Burdugana złożyła przysięgę wobec króla Michała, królowej Marji, księżnej matki Heleny i metropolity Pimena. Dziś również złoży przysięgę na wierność królowi armja. Pogrzeb odbędzie się prawdopodbnie w sobotę popołudniu. Zwłoki króla będą pochowane w Curtea d'Arges, gdzie spoczywają również zwłoki króla Karola i królowej Elżbiety.

Nowy król rumuński, Michał, liczy nie spełna 6 lat — urodzony 25 10. 1921 jako syn księcia Karola i księżniczki Heleny. Jak wiadomo, książę Karol zrzekł się prawa do tronu. Do czasu uzyskania przez króla pełnoletności sprawować rządy będzie rada regencyjna. Uw. Red.)

—o—

Kantor Sirota opuszcza Warszawę

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 7. (Sin) W tutejszych kołach żydowskich wywołała dużą sensację wiadomość, iż znakomity kantor synagogi warszawskiej p. G. Sirota, zrzekł się swego stanowiska. P. Sirota wyjeżdża podobno w najbliższym czasie do Ameryki. W ten sposób synagoga warszawska pozostanie, zdaje się, na czas uroczystych świąt bez kantora.

Poseł Tarczek wybrany głosami P.P.S. i Bundu

prezydentem Lublina

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 20. 7. (Sin) Z Lublina donoszą: Wczoraj odbyło się posiedzenie nowoobranej rady miejskiej w Lublinie, na którem przystąpiono do wyborów członków magistratu. Absolutna większość głosów w radzie wynosi 24.

W głosowaniu prezydentem magistratu wybrany został 26 głosami radnych PPS i Bundu kandydat PPS, pierwszym wiceprezesem wybrano również 26 głosami kandydata PPS p. Mrowińskiego, komisarza Kasy Chorych w Sosnowcu.

Trzykrotne głosowanie na drugiego wiceprezesa nie dało wyniku wobec rozbicia się większości złożonej z PPS i Bundu.

—o—

Katastrofalne zawalenie się mostu

Gdańsk, 20 7. PAT. Z Królewca donoszą: W pobliżu miejscowości Galbrasten koło Tylży w Prusach Wschodnich zawalił się wczoraj w czasie rozbiórki most drewniany. Most ten miał wysokości 7 m., długości zaś 70 m. — Przy rozbiórce pracowało 80 robotników, którzy wraz z mostem runęli do rzeki. Z pośród robotników 27 zostało ciężko poranionych, inni zaś odnieśli lżejsze rany.

ZE SPORTU.

„Wisła" krakowska wyjeżdża do Ameryki

(PAT) W dniu dzisiejszym nastąpiło podpisanie umowy przez Towarzystwo Sportowe „Wisła" z przedstawicielami klubów sportowych amerykańskich, na podstawie której pierwsza drużyna footballowa „Wisły" uda się w sezonie wiosennym roku przyszłego do Ameryki celem rozegrania szeregu meczów w największych miastach amerykańskich.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków. 20. VII. Akcje silnie zwyżkowo. Dolar utrzymany.

Akcje. Hipoteczny 0,9, Tohan 12,50, Farma 1,25. Trzebineia 0,44, Siersza Górnicza 6,40, Krakus 0,24, Chybie 5,80.

Zebranie akcyjne przeszło pod znakiem tendencji zwyżkowej utrzymanej aż do końca posiedzenia pod wpływem Warszawy, gdzie panował nastrój mocny. Zainteresowanie na ogół silniejsze przy żywych obrotach szczególnie Bankiem Hipotecznym, Tohanem i Sierszą górniczą.

Dla papierów niekotowanych sytuacja podobna. Prawie wszystkie poprawiły swoje kursa przy żywym zainteresowaniu i znaczniejszych na ogół obrotach. Płacono: Jaworzno 19,50—19,70, Bank Polski 142, Cegielski 37,50, Lokomotywy 1,65—1,70, Nobel 4,85—4,90 i Nafta Polska 0,37.

Na rynku walut i dewiz tendencja utrzymana zainteresowanie słabe przy dostatecznej ilości materjału. Obroty niewielkie. W Krakowie dolar gotówkowy 8,92—8,93, czeki bankowe 8,94—8,95. Warszawa gotówka 8,91¾—8,92¾, czeki 8,93,90. Lwów gotówka 8,92—8,92½, czeki 8,94—8,94½. Katowice gotówka 8,92½—8,92¾, czeki 8,94½. Bank Polski płacił w dalszym ciągu za gotówkę 8,88, za czeki N. Jork 8,91.

W godzinach popołudniowych sytuacja bez zmiany. Obroty nieco większe, kursa w ramach giełdowych.

Giełda warszawska

Warszawa 20 bm. (PAT.) **Giełda waluty**
Dolary 8·91, sprz. 8·91. 8·94. kup. 8·89.
Belgja 124·40, 124·71, 124·09.
Holandja 358·85, sprz. 359·25, kup. 357·45
Londyn 43·43 sprz. 43·54, kup. 4[illegible]·32
N. Jork 8·9[illegible], sprz. 8·95, kup. 8·91
Paryż 35·02 sprz. [illegible]5·11, kup. 34 94
Praga 25·50 sprz. 25·56 kup. 25 44
Szwajcarja 172·20, sprz. 172·63 kup. 171·77
Włochy 48·66, 48·78, 48·54
Wiedeń 125 90, kup. 1[illegible]6·21 sprz. 125·59

Papiery procentowe: Pożyzcka kolejowa 102,50—103, premjówka dolarowa 54,75,—54,50. Tendencja niejednolita.

Warszawa. 20. 7. PAT. Akcje Bank handl. Polski 142,75, 144,50, Zw sp. zar. 83, 85, 84, Gosławice 67, Cukier 4,82, 4,85, 4,70, Łazy 0,39, Węgiel 95, 94, 94,50, Nobel 51,50 52, 51. Cegielski 38, 39,50, 39, Fitzner 5,25, Lilpop 30, 30,25, 29.40, Modrzejów 9,25, 9,85, 9,60, Rudzki 2.45, 2,40, 2,42, Starachowice 59, 58,50, 58.85 Żyrardów 1775, 18, 17,30, Zawiercie 33,50, 35,50, 35,25.

Giełda zurychska

Zurych. 20. 7. PAT. Paryż 20,34, Londyn 25,22, Nowy Jork 5,19 i pół, Holandja 208,15, Belgja 72,75, Włochy 28,23, Hiszpanja 88,95, Berlin 123,53, Wiedeń 73,10, Sztokholm 139,25, Oslo 134,20, Kopenhaga 138,90, Sofja 3,75 i pół, Praga 15,40, Warszawa 58. Budapeszt 90,55, Białogród 9,13,5 Ateny 6,87, Konstantynopol 2,67, Bukareszt 3,05, Helsingfors 13,10, Buenos Aires 220,75.

Giełda wiedeńska

Wiedeń d. 20 t. m. (A. T.). **Dewizy.** Amsterdam 284·14. Belgrad 12·47 Berlin 168·65 Bruksela 98·57. Budapeszt 123·63 Kopenhaga 189·70, Londyn 34·45 Madryt 121·50. Medjolan 38·40. Nowy Jork 708·90. Oslo 18[illegible]·10. Paryż 27·77 Praga 21·01 Sofia 5·[illegible]0. Sztokholm 1[illegible]0·—. Warszawa 79·20—79·48 Zurych 13[illegible]·59. Amerykańskie 708·45. niemieckie 168·[illegible]5 angielskie 34 42. polskie 42·74 —·— szwajcarskie —·— czeskie 21·—. Węgierskie 123·58

Akcje: Zieleniewski 15·—. Silesia —·— Fanto [illegible]·00. Gal. Karpaty 83 80 Galicja 100 Siersza 4·80 Bank malopolski —·— Bank Hip. — 70 Tepege. —·—

Kupcy łódzcy przeciw nieuczciwości dłużników

Jak już donosiliśmy, stowarzyszenie kupców m. Łodzi na specjalnej konferencji u ministra sprawiedliwości podjęło interwencję w kierunku przeciwdziałania złośliwym upadłościom. Poniżej podajemy w streszczeniu memorjał, jaki delegacja stowarzyszenia przedłożyła p. ministrowi po odbytej konferencji.

— Zarówno, jak w roku 1925, tak i ostatnio zauważyć się daje, zwłaszcza wśród kupiectwa, cały szereg niewypłacalności, spowodowanych wyłącznie chęcią łatwego i szybkiego wzbogacenia się.

Dłużnik zawiesza wypłaty w wielu wypadkach po upływie krótkiego czasu, lub też niezwłocznie po nabyciu znaczniejszych ilości towarów, a nawet nabywa nadal towar w czasie, gdy licznym innym dostawcom zaprzestał płacić i dopuszcza weksle z własnego wystawienia do protestu, często zmieniając po kilka razy do roku fikcyjnie firmę, pod którą prowadzi swoje przedsiębiorstwo i ukrywając w ten sposób posiadany majątek. Wszelkie kroki, możliwe do podjęcia w dziedzinie prawa cywilnego, nie prowadzą do żadnych nieomal rezultatów, gdyż w pierwszym rzędzie wymagają one dłuższego czasu, w przeciągu którego dłużnik wyzbywa się majątku swego, wysprzedając zapasy po niskich cenach, a ponadto nawet ogłoszenie upadłości nie jest dostatecznem zabezpieczeniem istotnych interesów wierzycieli, gdyż i w wypadku ogłoszenia upadłości wierzyciele otrzymują zaledwie znikomą część swoich należności. Akcja cywilna, podjęta przez wierzycieli, jest tem bardziej skomplikowana, że przepisy prawa handlowego zasadniczo różnią się w każdej poszczególnej dzielnicy państwa.

Sprwa tu poruszona znaleźć może radykalne rozwiązanie jedynie w unifikacji prawa handlowego, co ze zrozumiałych powodów nie może być jednak przeprowadzone w dostatecznie szybkiem tempie.

Tembardziej przeto należałoby niezwłocznie sięgnąć się do środków doraźnych, celem obrony zagrożonych interesów kupiectwa i przemysłu. Wobec powyższego stowarzyszenie kupców m. Łodzi uprasza p. minsitra o wydanie okólnika, polecającego zwrócenie bacznej uwagi na fakty złośliwych niewypłacalności. Okólnik ten nie pozostałby bez dodatnich skutków doraźnych i wpłynąłby na uzdrowienie zabagnionych stosunków.

Odezwa zastępcy Wysokiego Komisarza w Palestynie

Jerozolima, 20 7. ŻAT. Zastępca Wysokiego Komisarza Palestyny, pułkownik Symes, wydał odezwę, nawołującą do składania ofiar na rzecz osób, które ucierpiały wskutek katastrofy trzęsienia ziemi. Szkody materjalne, zaznaczone jest w odezwie, obliczone są na miljony Odbudowa zniszczonych miejscowości i domów potrwa najmniej 2 lata. Pułkownik Symes wyraża podziękowanie filantropowi żydowsko-amerykańskiemu, Straussowi, za jego ofiarę w sumie 5 tysięcy funtów na rzecz ofiar katastrofy. W odezwie wspomniane jest również, że kolonje żydowskie Petach Tikwa i Rechoboth były pierwsze, które nadesłały żywność do miejscowości najbardziej dotkniętych trzęsieniem ziemi.

* * *

Frankfurt. 20 7. ŻAT. Centrala palestyńskiej Agudas Israel otrzymała telegraficzną wiadomość z Palestyny, że budynek jeszywy Ohel Mosze, założonej w roku 1880, ucierpiał tak silnie od trzęsienia ziemi, że zaszła potrzeba zamknięcia uczelni.

Rabin Sonnenfeld zwrócił się do centrali palestyńskiej Agudy z prośbą o pomoc dla mieszkańców żydowskiej dzielnicy staromiejskiej, która ucierpiała z powodu katastrofy.

Giełda nowojorska

Nowy Jork. (AW.) Warszawa 1120, Londyn 485,50, Paryż 391,50, Wiedeń 14,08, Praga 2.96 i pół Włochy 5,45, Belgja 13,91, Budapeszt 17,45, Szwajcarja 19,25¼, Helsingfors 2,52, Sofja 0,72, Holandja 40,06, Oslo 25,83, Kopenhaga 26,74¼, Sztokholm 26,79, Hiszpanja 17,59, Tokio 47, Bukareszt 61, Berlin 23,78, Belgrad 1,76, Montreal 99,85.

Rozporządzenie o gminach żydowskich

w Palestynie

Jerozolima, 20 7. ŻAT. Zostało tu ogłoszone rozporządzenie o gminach żydowskich w Palestynie. Na podstawie tego rozporządzenia może istnieć w każdej miejscowości tylko jedna gmina żydowska. Natomiast dozwolone jest, by w obrębie jednej gminy znajdowały się samodzielne związki, które mogą mieć własnych rzezaków rytualnych i własne cmentarze. Nowe rozporządzenie zezwala również na wystąpienie z gminy żydowskiej.

Szczyt pomysłowości, utrzymywać się

ze smarowania banknotów

prytny figiel emeryta.

Pewien emeryt paryski odziedziczył 20,000 franków i postanowił zrobić na nich interes.

Czyniono mu różne propozycje, ale żadna nie wydawała mu się dość pewna. Wreszcie wpadł na oryginalny pomysł.

Poszedł do banku francuskiego i zmienił swoją gotówkę na 20 nowych banknotów tysiącfrankowych. Wróciwszy do domu zaczął systematycznie brudzić wszystkie banknoty, czernił je atramentem, smarował tłuszczem tak jednak, aby nie stracić prawa do zamiany. Na drugi dzień zjawił się znowu w banku i za żądał wymiany. Następnego dnia powtórzyło się to samo. Tak działo się przez dwa tygodnie, aż wreszcie dyrektor banku zawezwał do siebie osobliwego maniaka.

— Jak pan śmiesz niszczyć tyle banknotów? — zapytał.

— Mój Boże — odparł emeryt — bawi mnie to, a przecież nie ma prawa, któreby tego zakazywało. Zresztą skąd pan wie, że robię to naumyślnie? Zdarzają się przecież dziwne wypadki...

— Ale każdy banknot kosztuje 80 centimów. Pańskie „wypadki" kosztują nas 16 franków dziennie!

— Doskonale — rzekł spryciarz. — Zaproponuję panu kompromis. Bank wypłaci mi za każdy dzień 10 franków. a mnie nie zdarzy się już żaden wypadek. Zarobicie panowie na czysto 6 franków dziennie...

Początkowo dyrektora oburzyła propozycja. Ale cóż miał robić? Musiał się zgodzić na kompromis. I sprytny emeryt pobiera swoją rentę 1800 franków rocznie...

—o—

„Dzieci moje, twoje i nasze"

Słynny pianista i kompozytor niemiecki. znany autor pięknych oper „Niziny" i „Zamarłe oczy", Eugenjusz d'Albert. był kilkakrotnie żonaty. Niemniej słynna ongi pianistka p. Teresa Carreno, miała ze swej strony kilku mężów — jednym z nich był właśnie d'Albert.

Zarówno d'Albret jak i p. Carreno, pobierając się, mieli już każde swoje dzieci. a związek ich został pobłogosławiony również parokrotnym nowym przypływem dziatwy, tym razem wspólnej. Czem było w owym czasie dla nieszczęsnych sąsiadów mieszkanie pp. d'Albert łatwo sobie chyba można wyobrazić — czyściec. a najczęściej istne piekło! On grywał całymi dniami w swoim gabinecie, ona zaś w saloniku, podczas gdy puszczona samopas zgraja nieletnich dzieci wyprawiała hałaśliwe harce w bawialnym lub innych pokojach, ku utrapieniu sąsiadów i domowników.

Lecz razu pewnego, zabawa źle się skończyła — wśród nieludzkiego wycia powstała ogólna bijatyka „rozbawionej" dziatwy. Zrozpaczona bona wpadła do grającej właśnie w najlepsze pani domu, wołając o pomoc. P. Carreno na to spokojnie wstała i otworzywszy drzwi od gabinetu gorączkowo improwizującego przy fortepianie męża, rzekła chłodno: Przestań — interwencja twoja konieczna. Mo[illegible] dzieci i twoje dzieci tłuką właśnie na kwaśne jabłko nasze dzieci

DROBNE OGŁOSZENIA

POKÓJ obszerny, frontowy, w śródmieściu, nadający się na biuro, kancelarję adwokacką i t. p. natychmiast do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Pokój" do Adm. „N. Dziennika". 1898x

BEZ ODSTĘPNEGO sprzedam dobrze zaprowadzony interes w śródmieściu. Wiadomość: Długa 70. 796g

HERMAN SCHARFER recte Landwirth, rodem z Krakowa, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Kraków. 798g

BUCHALTER korespondent polsko-niemiecki, z dłuższą praktyką, poszukuje posady, ewentualnie godzinnej pracy. Zgłoszenia: B. Koźma, Kraków, ul. Katarzyny 2. 793g

POSZUKUJĘ studenta lub panny inteligentnej do 8-letniego chłopca, na cały dzień. Zgłoszenia: Sebastjana 10, III. piętro, front na prawo, między godz. 8—10 rano. 1895x

STENOTYPISTKI i praktykanta poszukuje Dom Spedycyjny Szamrota Wielopole 13. 1850h

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor Naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków — pod zarządem Maksymiljana Feldmana.